DZIŚ: DODATEK POWIEŚCIOWY

Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 93. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 22 kwietnia 1933 r. | Rok XXVII.

Chrystjanizm a państwo.

III.

Zasady państwa chrześcijańskiego

Ludzkość w ogólnej pogoni za postępem i doskonałością nie zdołała dotąd uzyskać stopnia najwyższego. Ani w życiu jednostek ani w życiu narodów. Jak bowiem uczy historja powszechna oraz doświadczenie współczesne, żaden ustrój państwowy nie jest doskonały. Ustrój monarchistyczny, czy to z domieszką despotyzmu czy też konstytucjonalizmu, wykazał wiele braków i zastrzeżeń, ustrój socjalistyczny, jak to było zresztą do przewidzenia, zawiódł na całej linji, ustrój sowiecki przyniósł ludzkości klęskę i zgubę, a system dyktatur względnie ustrój t. zw. cezaryzmu demokratycznego nie wypełnia pokładanych w nim nadziei i próby ogniowej, jaką przechodzi, nigdzie nie wytrzymuje.

Dopóki ludzkość nie wymyśli i nie wypróbuje nowych form życia zbiorowego, uważać należy **ustrój republikański jako najlepiej odpowiadający wymogom i potrzebom społeczeństw i narodów.** W przeciwstawieniu do absolutyzmu i samowoli władzy monarszej czy dyktatorskiej, nie mówiąc już o zgubnem doktrynerstwie czerwonych wrogów ładu i porządku społecznego, ustrój republikański, oparty na **zdrowych i rzetelnych podstawach demokratycznych,** jest bodajże jedynym ustrojem państwowym, regulującym odpowiednio stosunki wewnętrzne, chroniącym społeczeństwo od ucisku i przemocy, wymierzającym obywatelom sprawiedliwość i dążącym do harmonijnego współżycia z innemi państwami i narodami.

Kościół katolicki zasadniczo nie miesza się do form ustroju państwowego, żąda atoli, ażeby **prawa państwa oparte były na moralnem prawie przyrodzonem i nadprzyrodzonem, ażeby religji katolickiej wyznaczone było właściwe miejsce,** ażeby we wszystkich dziedzinach życia publicznego panowała zasada **uczciwości i sprawiedliwości.**

Już św. Augustyn powiedział: „Regnum sine iustitia latrocinium magnum“ **(„Państwo bez sprawiedliwości jest wielkiem łotrostwem“).** A papieże i uczeni katolicy w swoich encyklikach i dziełach zawsze występowali w obronie uciemiężonych i krzywdzonych, domagając się **równej sprawiedliwości dla wszystkich.**

Ustrój państwa chrześcijańskiego musi polegać na **respektowaniu moralnych praw przyrodzonych oraz na poszanowaniu moralnych praw nadprzyrodzonych.** Takie państwo zapewnia społeczeństwu **oświatę i dobrobyt, jest silnym taranem przeciwko socjalizmowi i komunizmowi i chroni je przed wstrząsami wewnętrznemi.**

Kościół katolicki stosuje wobec innych wyznań religijnych daleko posuniętą **tolerancję,** domagą się atoli dla religji katolickiej praw i swobód, jej przynależnych.

Kościół nie jest instytucją narodową, lecz organizacją zupełnie **odrębną i niezależną od państwa,** a Papiestwo jest miarodajną instancją w sprawach **wiary i moralności.**

Wychowanie narodowe musi iść w parze z zasadami etyki chrześcijańskiej, a życie społeczne musi być oparte na zasadach **uczciwości, sprawiedliwości i miłości wzajemnej.**

Związek Kościoła z państwem winien być przyjazny i serdeczny, gdyż taki związek daje **rękojmię należytego rozwoju obu organizacyj oraz podstawę dobrobytu i szczęścia społeczności.** Konkordaty regulują wzajemne stosunki pomiędzy Kościołem a państwem.

Źle i błędnie interpretuje się nieraz powiedzenie, że każda władza pochodzi od Boga. Kościół nakazuje słuchać władzy, o ile ona czyni dobrze, natomiast potępia każdy czyn zły, niemoralny, nieetyczny, choćby władza, która go popełnia, była najzupełniej legalną.

Inflacja w pełnem tempie.

Dolar spada na wszystkich giełdach.

Dyktatorskie pełnomocnictwa Roosevelta w dziedzinie walutowej.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 21. 4. Wczoraj kurs dolara na giełdzie berlińskiej z 4,20 spadł na 3,70 mk. w obrotach pozagiełdowych.

Z Waszyngtonu donoszą, że rząd przedłożył Kongresowi do zatwierdzenia pełnomocnictwa dla prezydenta Stanów Zjednoczonych, które przewidują:

1. **Wydanie 3 miljardów dolarów papierowych.**
2. **Przyjmowanie do spłaty długów srebra przynajmniej do wysokości 100 miljonów dolarów.**
3. **Obniżenie zawartości złota w dolarze do połowy obecnej wartości.**

Po zatwierdzeniu tych pełnomocnictw prezydent Stanów Zjednoczonych otrzyma niemal dyktatorskie prawa w dziedzinie walutowej.

Oprócz tego donoszą, że senator Robinson opracowuje nowe prawo, które zezwala na wydawanie banknotów pokrytych w połowie przez złoto i w połowie przez srebro.

W Berlinie przypuszczają, że stanowisko Stanów Zjednoczonych zmusi także i Niemcy do przedsięwzięcia podobnych kroków.

Wiadomości z Ameryki potwierdzają opinję, że Amerykanie nie mają zamiaru przywrócić dolarowi poprzedniej wartości tak, że dewaluacja dolara ma charakter stały. St. Ro.

Zniżka dolara w Londynie.

Londyn, 21. 4. (PAT.) Dolar spadł w Londynie około południa do kursu 3,90 za funt i wykazał dalszą tendencję spadkową, kurs franka natomiast, jakkolwiek spadł nieznacznie, utrzymuje się jednak na dotychczasowym poziomie 87 i pół za funt. Cena złota wzrosła nieco w związku z tym nieznacznym spadkiem franka i wynosi o 4 pensy więcej, niż wczoraj, a mianowicie 120,6 pensów za uncję. **Notowania złota całkowicie uniezależniły się od dolara, mają więc tylko kurs franka.**

Spadek na giełdzie wiedeńskiej.

Wiedeń, 21. 4. (PAT.) **Na wiedeńskim rynku walutowym nastąpił znaczny spadek dolara.** Wczoraj notowano dolar oficjalnie 6,91—6,95, natomiast dziś 6,16—6,20. W clearingu prywatnym notowania wypłat na Nowy Jork dnia 19 bm. 912,60, dnia 20 bm. 812,67.

Entuzjazm i przerażenie w Ameryce.

Nowy Jork, 21. 4. (PAT.) **Zakaz wywozu złota oraz złożenie projektu ustawy, upoważniającej Roosevelta do wydania dalekoidących zarządzeń o charakterze inflacyjnym zdaniem jednego z najpoważniejszych dzienników fachowych „Journal of Commerce“ wywarł nietylko wielkie wrażenie wśród szerokich mas, ale również w kołach bezpośrednio zainteresowanych. W kołach handlowych i bankowych wywołał dezorjentację.**

Wallstreet jest opanowana przez **zupełnie sprzeczne uczucia: Z jednej strony entuzjazm, z drugiej obawa, a nawet przerażenie.**

Kurs dolara w Warszawie.

Warszawa, 21. 4. (PAT.) **Silna tendencja zniżkowa dla dolara na giełdach europejskich utrzymuje się w dalszym ciągu.**

W Londynie z początku otwarcia giełdy notowano kurs dolara 3,90. Wczorajsze zamknięcie 3,55⅞, w Paryżu podczas otwarcia giełdy notowano kurs dolara 22,50, wczorajsze zamknięcie 24,60, w Zurychu 4,65, wczorajsze zamknięcie 5,02, **w Warszawie w obrotach prywatnych kurs dolara notowano początkowo 8,25, później 7,90; wczorajsze zamknięcie 8,76—8,77.**

Ożywione obroty akcjami.

Nowy Jork, 21. 4. (PAT.) Kantory wymiany zostały dziś nagle zasypane zleceniami na walory, na których można było zarobić, korzystając ze zniżki dolara. Koło południa 3.870.000 akcyj przeszło z rąk do rąk.

Ostry zatarg

między Stahlhelmem a Hitlerowcami.

Aresztowanie przywódcy Stahlhelmowców.

Berlin, 21. 4. (PAT). **W Erkner pod Berlinem doszło ubiegłej nocy do ostrego konfliktu między miejscowymi przywódcami narodowo-socjalistycznymi a stahlhelmowcami.**

Z powodu aresztowania przez żandarmerję członka stahlhelmu Kiesera, oskarżonego o działalność antypaństwową, grupa 80 stahlhelmowców, przybyłych z pobliskiego obozu przysposobienia sportowo-wojskowego, zaatakowała czynnie posła narodowo-socjalistycznego Weidlycha przed lokalem, w którym odbywało się zebranie rady gminnej. Przewodniczący rady poseł Weidlych wezwał z Berlina oddział policyjny do specjalnych poruczeń dla przeprowadzenia śledztwa.

Przywódca stahlhelmowców w Erkner dr. Florenz został aresztowany. Znalezioną podczas rewizji w jego mieszkaniu broń skonfiskowano. Przeprowadzono również rewizję w obozie przysposobienia sportowo-wojskowego, gdzie również skonfiskowano broń. W konflikcie wziął również udział wezwany na pomoc oddział szturmowy, złożony z 60-ciu ludzi.

O godz. 4-ej rano pogotowie policyjne przywróciło spokój w Erkner. Kierownictwo krajowych organizacyj stahlhelmu oświadczyło, według komunikatu Biura Wolffa, że nie ma nic wspólnego z wystąpieniem kierownictwa grupy lokalnej.

Sprawy gdańskie.

Gdańsk, 21. 4. (PAT.) Komisarz generalny Rzplitej doręczył wczoraj wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów nowe memorandum w sprawie stanu bezpieczeństwa w w. m. Gdańsku.

Gdańsk, 21. 4. (PAT.) Wczoraj wieczorem wyjechał z Gdyni do Londynu wysoki komisarz Ligi Narodów Rosting. Wyjazd ten stoi w związku z rozpoczynającemi się w Londynie obradami powołanej przez Ligę Narodów komisji rzeczoznawców o wydanie opinji w sprawie wniosku Polski, dotyczącego rewizji umowy warszawskiej.

O przyszłość Polski.

Kiedy swego czasu marszałek Piłsudski na łamach „Gazety Polskiej“ i „Kurjera Porannego“ w artykule pod tyt.: **„Gasnącemu światu“** zapowiedział bezwzględną walkę z nieprawościami w kraju i koniec t. zw. sejmowładztwa, wtedy wielu ludzi uległo wrażeniu, że nadeszły dla Polski czasy błogie i zbawienne, że rzekoma przyczyna wszelkiego zła w państwie, t. j. ustrój demokratyczno-republikański dozna odpowiedniej reformy i przeobrażenia.

Tymczasem minęły tygodnie, miesiące

ce, lata, a **zła nie usunięto, reformy konstytucji nie przeprowadzono.**

Obóz pomajowy umocnił swe pozycje we wszystkich dziedzinach hierarchji państwowej. Mamy więc silną władzę o nieskrystalizowanym programie społeczno-politycznym i gospodarczym.

Kiedyż w Polsce będzie lepiej? Oto pytanie, które ciśnie się na usta wszystkich.

Polska przechodzi ciężki kryzys gospodarczy i ciężki kryzys moralny. Niewielu zdaje sobie sprawę z tego, że **klęska gospodarcza idzie w parze z upadkiem moralności.** Nie może być mowy o dobrobycie i szczęściu doczesnem tam, gdzie zaznaczył się **upadek zasad moralności, gdzie nastąpił zanik poczucia praw i obowiązków obywatelskich** i rozwielmożnił się **egoizm** (sobkostwo).

Zamiast polotu myśli i ducha ku wyższym celom ludzkości, wżera się w kość pacierzową społeczeństwa **robak materjalizmu,** rozszerza swe macki polip **zła i nieprawości, zanika poczucie dobra i zdrowia publicznego,** którego miejsce zajmuje **kult ciała i apoteoza zbrodni.**

Stawiamy sprawę jasno i wyraźnie: **nie będzie poprawy stosunków gospodarczych i finansowych, dopóki nie nastąpi odrodzenie moralne, dopóki nie nastąpi nawrót do chrystjanizmu.**

Dzielenie społeczeństwa na obóz rządzących i obóz rządzonych sprzeciwia się światopoglądowi chrześcijańskiemu. W Polsce niema panujących i poddanych; ci, którzy kierują nawą państwową i ci, którzy składają daninę na rzecz państwa, są **współgospodarzami i współobywatelami kraju.**

Twórcze i zgodne współżycie społeczeństwa jest fundamentem **siły wewnętrznej państwa** i wałem, chroniącym kraj od **niebezpieczeństw zewnętrznych.**

Budujmy więc formy życia zbiorowego na starych i wypróbowanych zasadach chrześcijańskich, a Polska odegra wielką rolę w historji świata.

F.

Prof. Bartel gościem Pana Prezydenta.

Warszawa, 21. 4. (Tel. wł.). Pan Prezydent przyjął na dłuższem posłuchaniu bawiącego w Warszawie w związku z procesem Ruszczewskiego prof. Bartla ze Lwowa.

Pan Bartel pozostał również na herbatce u Pana Prezydenta. Pan Prezydent bardzo wysoko ceni prof. Bartla i zawsze go przyjmuje, gdy tylko prof. Bartel przyjedzie do Warszawy.

Zmiany w poselstwie niemieckiem w Warszawie.

Warszawa, 21. 4. (Tel. wł.). Na skutek zmian w dyplomacji niemieckiej mówi się również o przesunięciach w poselstwie niemieckiem w Warszawie. M. in. radca legacyjny poselstwa p. Wolff ma być przeniesiony do Rzymu na podobne stanowisko.

Pekin oczekuje Japończyków

Pekin, 21. 4. (PAT). **Miasto ma wygląd zupełnie normalny. Nic nie wskazuje na to, że Pekin jest w przededniu zajęcia go przez Japończyków. Stan wojenny, który od miesiąca jest wprowadzony w mieście, nie został obostrzony.**

Koronny świadek w procesie Ruszczewskiego.

B. premjer Bartel był zgorszony

wielokrotnemi przekroczeniami budżetowemi.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego").

Warszawa, 20. 4.

Kilkakrotny premjer rządów pomajowych, prof. Bartel zciągnął dziś do sali sądowej bardzo liczną publiczność. Prasa stawiła się również w komplecie. Prof. Bartel, który sam się zgłosił do sądu jako świadek i przyjechał na swój koszt, zeznawał bez przysięgi.

Zeznania swoje rozpoczął od słów: „Chciałem obszernie wyjaśnić podłoże, dla którego sprawa ta szczególnie mnie zainteresowała i że nadesłałem depeszę, prosząc o wezwanie mnie w charakterze świadka. Uczyniłem to nietylko jako b. premjer, lecz jako człowiek wnikliwy, który musi reagować na pewne kwestje...

Adw. Gutman: — Prosiłbym o wyjaśnienie p. profesorowi, że został powołany tutaj nie w związku z incydentem, jaki powstał na skutek pytania kol. Święcickiego, ale na szereg okoliczności merytorycznych, wiążących się z osobą inż. Ruszczewskiego.

Przew.: — Pan ma zeznawać na wiadome mu okoliczności niniejszej sprawy.

Prof. Bartel: — Tak. Wysoki Sądzie. Dla dobra sprawy jednak prosiłbym, ażeby zezwolono mi mówić o całokształcie, bo nie jest w niczyim interesie, ażeby zabarwiać poszczególne momenty.

Zwracając się do adwokatów, prof. Bartel odpowiada: — Panowie będą łaskawi mi nie przeszkadzać.

JA SIĘ I TAK Z TROPU ZBIĆ NIE DAM.

I zeznaje dalej: — Kiedy Ministerstwo Robót Publicznych objął **min. Moraczewski,** natknął się na konieczność podjęcia walki z tymi, którzy dotychczas dostarczali plany dla budynków rządowych. Liczyli oni sobie **sumy wprost horendalne.** Były dwie zasady: albo brali od 5—6 proc. od kosztorysu, albo też od faktycznego kosztu budowy. Co więcej — plan taki nie stawał się własnością Skarbu.

Przytoczę konkretny wypadek. Pewien architekt wykonał plan małego budynku **dla strażnicy KOP-u.** Według tego planu wykonano 100 strażnic i od każdej architekt otrzymywał **osobno** swój procent. Proszę sobie wyobrazić, ile taki plan kosztował. Moraczewski rozpoczął z tem walkę, wychodząc ze słusznego założenia, że płacić trzeba od kubatury i raz kupiony plan, stawał się **własnością Skarbu.** Walka była trudna, skończyła się częściowem zwycięstwem.

Wszystkie budynki rządowe, oprócz wojskowych i kolejowych, prowadzone były w zakresie

MIN. ROBÓT PUBLICZNYCH.

Min. Miedziński zaczął robić starania, ażeby poczta prowadziła budownictwo we własnym zakresie. Ja byłem temu stanowczo przeciwny. Min. robót posiadało wyszkolony personel, organizacja była oszczędna, najoszczędniejsza. Miało też swe biura architektoniczne w Warszawie, Lwowie, Wilnie itd. **Min. Poczt** natomiast musiało te rzeczy stwarzać, nie miało ludzi i słusznie obawiałem się, że

BĘDZIE BUDOWAŁO KOSZTOWNIE I ŹLE.

Pozostawiłem tę sprawę do rozstrzygnięcia między zainteresowanymi ministrami. Pp. Moraczewski i Miedziński się pogodzili.

Kiedy zaczęły do mnie dochodzić **alarmujące wieści o nieporządkach w budownictwie pocztowem,** o wysokich kosztorysach i przepłacanych planach, zwróciłem się do ministerstwa poczty o informacje. Kazałem przedłożyć sobie plany budowy gmachu ministerstwa, która nie doszła do skutku, i plan centralnego gmachu telefonów. Zainteresowałem się też — ile te plany kosztują. Nie interesowało mnie, ile za te plany żądają, bo żądać można wiele. Chodziło o to, żeby nie zapłacić.

Plan gmachu telefonów nie był szczegółowy, był to tylko szkic, za który kazano sobie zapłacić...

Ruszczewski: — 40 tysięcy złotych.

Prof. Bartel: — Była to cena większa, **napewno większa!** Uderzony byłem jej wielkością, wynosiła **ponad sto tysięcy zł.** Dla wykazania, że to był absurd zupełny i aby udowodnić, do czego to u nas dochodzi, kazałem dowiedzieć się, **ile kosztowały plany Opery Paryskiej,** której budowa już przed 150 laty kosztowała powyżej 37 milj. franków. Plany tej opery były niesłychanie skomplikowane i ściśle opracowane. Okazało się, że plany kosztowały mało więcej. A przecież pocztowy projekt

WYGLĄDAŁ NA DOM TOWAROWY

wobec tamtego gmachu.

Dlaczego się tą sprawą interesowałem? Interesowało mnie budownictwo we wszystkich resortach. Jestem z zawodu inżynierem. Interesowałem się też np. gmachem ministerstwa oświaty, który uważam za swoje dziecko.

Przewodniczący: — Czy pan, jako premjer, wydał zarządzenia, ażeby obniżyć kosztorys planu?

— Ja nie miałem prawa dać takiego zarządzenia, zresztą plany pocztowe były już opłacone.

Przew.: — A czy nie zwracał pan uwagi **ministra Miedzińskiego** na taki stan rzeczy?

— Musiałem mu o tem mówić. **Jaki odniosło skutek, nie wiem.** Po kilku tygodniach ustąpiłem z rządu. Pamiętam, że zwracałem uwagę, że kwestja fundamentów przy gmachu warszawskim nie jest w porządku. Miałem słuszność za sobą. Z mojej inicjatywy byli powołani eksperci.

Przew.: — Czy rada ministrów zatwierdzała przekroczenia pocztowe?

— Nie pamiętam.

*

Serję pytań rozpoczyna prokurator Grabowski, mówiąc:

— Czy interesował się pan profesor budową poczty w Gdyni?

— Z tą sprawą nie miałem nic wspólnego i żadnych relacyj nie miałem. U nas podzielone były role.

OPIEKĘ NAD GDYNIĄ SPRAWOWAŁ MIN. KWIATKOWSKI,

który tam często jeździł. Gdyby coś zauważył, to doniósłby mi, ale też nie miał obowiązku.

Prok.: — Z jakiego tytułu znalał się w gabinecie pan Ruszczewski z planami?

— Minister Miedziński przysłał mi Ruszczewskiego, jako odpowiedzialnego szefa działu budowy, gdyż o to go prosiłem.

Prok.: — W każdym razie pan był uderzony wysokością sumy?

— Tak, i to w sposób gorszący. Byłem też nastawiony na to, że przy opracowywaniu takich planów wyzyskuje się sytuację.

Prok.: — Plany Ruszczewskiego były więc droższe, choćby np. od normy przyjętej przez min. robót publicznych.

— Wielokrotnie.

Prok.: — 10 razy.

— Coś takiego.

Prok.: — Pan, jako wielokrotny premjer stykał się **z przekroczeniami?**

— Tak.

W tem miejscu prokurator prosi o odczytanie okólnika ministra skarbu, podpisanego również przez premjera Bartla, w sprawie przekroczeń kredytów budowlanych.

Obrońca: — A czy zetknął się pan z rażącemi przekroczeniami?

— Tak, przy budowie

GMACHU BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

przekroczenia były ogromne. Pozatem nie przypominam sobie, zaś moje wrażenia nie będą miały dla sądu specjalnego znaczenia.

Następnie obrona chcąc osłabić wielkie wrażenie zeznań prof. Bartla, dotyczących kosztownych planów, zadaje nieoczekiwanie pytanie:

— Czy pan się nie pomylił czasami? Może to były plany właśnie Banku Gospodarstwa Krajowego, a nie gmachu centrali telefonów?

— Żadnej pomyłki być nie mogło! Opowiedziałem wszystko z matematyczną ścisłością. Zeznawał tu min. Kwiatkowski, który się niepokoił, czy wiernie odtworzył rozmowę, jaką prowadził ze mną w sprawie planów. Odtelegrafowałem mu, że wszystko jest zgodne z rzeczywistością.

Obr.: — Gdy był pan jeszcze ministrem komunikacji i łącznie ministrem poczty, komu podlegał taki kierownik budowy?

— Poszczególnym dyrekcjom.

Obr.: — Czy spotykał się pan z przekroczeniami pocztowemi?

— Pamiętam, iż wynikła sprawa z pawilonem pocztowym na PWK. Zgłaszał się do mnie p. Wachowiak, żeby coś zrobić, bo zbliżył się termin otwarcia, a poczta nic nie budowała. Ministerstwo więc przystąpiło do roboty, ale wskutek opóźnienia wszystko kosztowało bardzo drogo.

Ruszczewski: — Czy wystosował pan list do ministra poczty w sprawie należności P.A.T.-a za wykonany film pocztowy?

— Z tym filmem była cała tragifarsa.

Obrona składa sensacyjny wniosek

O KONFRONTACJĘ ŚWIADKA Z B. MINISTREM MIEDZIŃSKIM

motywując to tem, że p. Bartel, będąc przez cztery lata premjerem miał bardzo wiele spraw i może sobie wiele rzeczy nie przypominać.

Zaoponował przeciwko temu prokurator, stwierdzając, że **zeznania świadka były jasne, stanowcze i ścisłe,** jako człowieka uczonego.

Obrona: — W procesie krakowskim zeznawało dwóch uczonych, a więc ludzi o ścisłych umysłach i wiemy, co z tego wynikło.

Prof. Bartel: — Ależ ja mówię ściśle matematycznie. Ja operuję konkretami. Mam to na korze mózgowej.

Przew.: — Ponieważ ocena zeznań świadka i płynące stąd wnioski należą do sądu, sąd stwierdza, iż **odrzuca wniosek obrony** o powołanie min. Miedzińskiego.

Deszcz 8 miljardów dolarów.

Waszyngton, 21. 4. (PAT.) **Były sekretarz skarbu Mcadoo złożył w senacie projekt ustawy, przewidującej emisję banknotów do wysokości 8 miljardów, w celu umożliwienia spłaty rządowego długu krótkoterminowego, którego terminy płatności przypadają w ciągu 5 najbliższych lat.**

W izbie reprezentantów poseł Goldsborough złożył projekt ustawy, ustalającej wartość uncji złota na 36 dolarów 17 centów, co jest równoznaczne ze zmniejszeniem o blisko 43% ilości czystego złota, zawartego w monetach dolarowych. Izba reprezentantów, w myśl projektu ustawy, mogłaby w razie potrzeby zmienić wspomnianą wartość złota, celem utrzymania przeciętnej wartości nabywczej dolara na poziomie z r. 1926.

Kontrolowana inflacja.

Powrót do normalnych cen.

Waszyngton, 21. 4. (PAT.) Między prezydentem Rooseveltem i leaderami kongresu osiągnięte zostało podobno porozumienie w kierunku opracowania środków ustawodawczych pod postacią poprawki do projektu ustawy w sprawie pomocy dla rolników. **Projektowana poprawka upoważniałaby prezydenta do przeprowadzenia inflacji, poddanej kontroli.**

W kołach urzędowych podkreślają, że Roosevelt bynajmniej nie zamierza zalewać kraju pieniądzem papierowym, pragnie jedynie przywrócić normalny poziom cen.

Tragiczny wypadek w bieda-szybach.

Katowice. (PAT). Na jednem z biedaszybów w Szopienicach wydarzył się tragiczny wypadek. Podczas wydobywania belek z odkrywki nastąpiło gwałtowne obsunięcie się ziemi, która zasypała Ryszarda Sojkę i Oskara Stachonia. Straż ratownicza i pożarna po 2-godzinnej pracy wydobyła zwłoki Stachonia. Ciała Sojki z powodu dalszego obsuwania się ziemi dotychczas nie wydobyto.

Rozwiązanie „Sokoła" w Turyngji.

Lipsk, 21. 4. (PAT). **Według doniesień z Meuselwitz, policja miejscowa rozwiązała bez powodu na zasadzie rozporządzenia o ochronie Narodu i Państwa, tamt. „Sokoła", konfiskując jednocześnie sprzęt sportowy i wszelkie materjały organizacyjne.** Wypadek ten wywołał wśród całego wychodźtwa polskiego w Turyngji wielkie oburzenie.

Jak się dowiadujemy, konsul polski w Lipsku wniósł w tej sprawie energiczny protest do turyngijskiego ministra spraw wewnętrznych w Weimarze.

Hitlerowcy chcą opanować kościół ewangelicki

Zadanie pastora Hossenfeldera.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 21. 4. Referentem w pruskiem ministerstwie oświaty został mianowany pastor Hossenfelder przedstawiciel małej grupki ewangelickiej tak zw. Deutsche Christen. Grupa ta jednoczy tylko 17 pastorów Berlina i 18 z prowincyj, co stanowi drobny ułamek 16 000 probostw ewangelickich.

Zamiarem hitlerowców jest utworzenie ewangelickiego kościoła niemieckiego narodu, czyli **kościoła trzeciej Rzeszy.**

Pastor Hossenfelder ma za zadanie wywarcia odpowiedniego nacisku na politykę personalną w kościele ewangelickim i ma dążyć do obsadzenia probostw przez hitlerowców. Należy zaznaczyć, że to „Gleichschaltung" spowodowane jest tem, że kościół ewangelicki jest twierdzą prusactwa i jak dotychczas hitlerowcy nie mają w nim wpływu.

St. Ro.

Światełka nad krainą „bieda-szybów".

(Specjalny reportaż „Dziennika Bydgoskiego" z Górnego Śląska.)

Bezrobotni, którzy pracują.

— Wielka bieda u was na Śląsku?

— Kto chce pracować, ten ma pracę.

— No, po panu wprawdzie biedy nie widać (mój rozmówca istotnie realizował swemi kształtami zasadę: „omne rotundum perfectum", czyli „wszystko okrągłe to doskonałe). Lecz statystyka wykazuje przeszło 80.000 bezrobotnych na terenie województwa.

— A ja panu mówię, że kto chce, ten pracuje...

Przekonałem się wkońcu, na czem ta praca polega. Istotnie bezrobotni na Śląsku są w szczególnem położeniu. Praca leży do dyspozycji każdego na ulicy — a raczej na ziemi... nie, pardon, pod ziemią.

Technika „bieda-szybu".

Głośne są dziś w Polsce tzw. „bieda-szyby". Co to jest? Otóż jest to samorzutne i dzikie „górnictwo", uprawiane przez bezrobotnych na własną rękę, bez żadnych urządzeń technicznych. Ot — łopata, kilof, wiadro z sznurem, drabka, a może i bez drabki — i wszystko, czego trzeba. Kopie się dziurę w ziemi na 10, 20, 30 metrów głęboką. Z tego niby szybu wybija się regularnie sztolnie, bez żadnego ubezpieczenia i eksploatuje w ten sposób wąskie żyłki węgla, których eksploatacja normalna się nie opłaca. Windę zastępuje wiadro na sznurze, a po towar zajeżdżają furki.

Takich „bieda-szybów" są już tysiące na Śląsku. Zwłaszcza zimą. Każdy prawie bezrobotny górnik idzie do bieda-szybu. Produkcja tych bieda-szybów stała się tak znaczna, że poważnie **zaważyła na cenach rynkowych.** Ponieważ nie było tu żadnej „konwencji węglowej", więc „bieda-górnicy" robiąc sobie nawzajem najdzikszą konkurencję, obniżyli ceny z kilkunastu zł na 4—5 zł za całą furę węgla. Wypada to coś poniżej złotego za centnar.

Zacni policjanci i podwójny zysk bezrobotnych.

Kopalnie zaniepokoiły się tą konkurencją i poczęły uruchamiać policję. Trzeba jednak przyznać, że policja (która zresztą wkraczać musiała i ze względu na liczne wypadki), okazała naogół więcej współczucia dla doli ludzkiej i dzielnie rezygnuje z pośpiechu i gorliwości w tych sprawach (ma zresztą inne kłopoty) i wogóle przymruża oczy na „bieda-szyby"... albo też **konfiskuje całe fury** — już zakupione przez handlarzy. Węgle te potem rozdaje się z urzędu między bezrobotnych, którzy mają w ten sposób korzyść podwójną i w każdym razie przynajmniej marznąć nie potrzebują. Naturalnie, że nabywcami stają się tu też przedewszystkiem żydzi, którzy zawsze pierwsi wywąchają jakąś konjunkturę.

Kopalnie kupują z „bieda-szybów"

Najlepsze z wszystkiego jest jednak to, że w końcu i niektóre kopalnie doszły do wniosku, że **taniej jest kupować węgiel, który im się kradnie...** (bo ostatecznie bieda szyby są wykradaniem węgla). Doszło więc do tego, że kopalnie ograniczają produkcję i... **kupują węgiel z „bieda-szybów".** Oczywiście dotyczyć to może jedynie mniejszych, prywatnych kopalń.

I oto mamy dziwny paradoks. Samorzutna, **ręczna praca zrozpaczonych bezrobotnych okazuje się silniejszą niż najpotężniejsze maszyny,** które zainstalowano specjalnie w kopalniach Skarbofermu. Kopalnie te należą do najlepiej urządzonych na świecie. Mają one np. automatycznie ładujące się wyciągi stutonowe, które nie zabierają wózka na powierzchnię. Wydajność tych kopalń jest tak ogromna, że mogłyby one same (jest ich kilka) **pokryć zapotrzebowanie całego rynku polskiego.** W jednej z kopalń wzrosła ona np. **z 1.300 na 7.000 ton dziennie.** Oczywiście, że dziś to wszystko pracuje zwykle na **jedną zmianę,** zamiast trzech — a amortyzacja kosztownych urządzeń staje się z tego powodu niemożliwą. Ci, którzy **wyżej postawili zysk, niż swoje poczucie społeczne wobec ludzi, których ta mechanizacja chleba pozbawia, zostali za swą chciwość surowo ukarani.**

Droga do wyjścia z kryzysu.

Kiedyż to ludzie dzisiejsi, tak gruntownie znający prawa przyrody, poznają i zrozumieją też **moralne i społeczne prawa życia?** Zdaje się nam, że jedynie w miarę postępów tego zrozumienia postępować będzie **likwidacja całego kryzysu;** dziś wprawdzie ma się to wrażenie, mówiąc z ludźmi i zbierając skrzętnie cyfry i obserwacje — **kryzys już nieco wstrzymał swój niszczycielski rozmach. Ludzie przystosowali się powoli do warunków.** Tu i tam zaczyna się już zaznaczać zapotrzebowanie. Lecz jakiejś zupełnej przemiany i zupełnego przełamania kryzysu w tej chwili jeszcze nawet sobie wyobrazić nie potrafimy.

Bataljony pracy mogą mieć i dobre strony.

Jedną z takich jaśniejszych plam na czarnem tle są — nie zgadniecie, co? — otóż akurat (tak słusznie skądinąd krytykowane) **bataljony pracy.** Śląsk dał w tej dziedzinie przykład wcale szczęśliwy.

A więc przedewszystkiem chodzi tu nie o starych robotników, lecz **o młodocianych, którzy jeszcze nie pracowali.** I była obawa, że nie prędko będą mieli na to widoki. Bataljon ma się dla tych młodych ludzi stać szkołą pracy i ratunkiem przed nieuchronną demoralizacją. Młodych robotników organizuje się w kolumny **o ustroju wojskowym.** Otrzymują oni do pracy stare **drelichy wojskowe,** mieszkają i żywią się w barakach i podlegają **dyscyplinie wojskowej.** Dzień zaczyna się od pieśni wzgl. modlitwy porannej. Praca trwa 6 godzin. Wieczorem odbywają się różne **kursy.** Zapłata wynosi **1 zł** za dzień i utrzymanie. Z tej złotówki **wypłaca się tylko połowę do ręki,** a resztę odkłada się jako **przymusowa oszczędność, zwrotna po zwolnieniu z pracy.** Wielu dobrowolnie oddaje i tę drugą półzłotówkę, bo okazji do wydatków niema wiele w tych barakach. O ile się zważy, **na co młodzi zwykle pieniądze wydają,** wtedy przyznać trzeba, że jest to pomysł, który pozwala z pewną otuchą w przyszłość spojrzeć.

Zasługi Hitlera dla polskiego Śląska.

Otuchą niemniejszą napełnia i wgląd w stosunki społeczno-polityczne. Prowokacje hitlerowskie dają się tu silniej odczuć niż gdzieindziej, ze względu na bliskość granicy i intensywność stosunków międzykordonowych.

I tu też szczególnie błogosławione są owoce działania tej mocy, „co złego pragnie a dobro stwarza". Wzrosła przedewszystkiem ogromnie **temperatura uczuć narodowych.** A gorąca woda, jak wiadomo, myje wiele lepiej. I zmyje ona o dziesięć lat wcześniej tak silne wciąż jeszcze naloty kultury (a raczej „kultury") niemieckiej i jej piwnych oparów z tej prastarej ziemicy piastowskiej, niżby tego dokonać mogły największe wysiłki Z. O. K. Z. i innych organizacyj. Napór wroga, jak zawsze, osłabia (istniejące oczywiście wciąż jeszcze) **silne napięcie walk wewnętrzno-politycznych.**

Twierdza chrześcijańsko-społeczna i jej komendant.

Równocześnie zaznacza się intensywne **pogłębianie się ruchu chrześcijańsko-społecznego,** który tam — inaczej niż w innych dzielnicach — **jest potęgą dominującą.** Jej ośrodkiem skupienia, jakby słupem centralnym, jest spiżowa, niezłomna postać wodza ludu śląskiego, **Wojciecha Korfantego.** Pod jego wytrawnem, a niesłabnącem w swej dynamice kierownictwem ruch ten obecnie **pogłębia się,** oczyszcza z elementów moralnie wątpliwych, wytwarza swą **elitę**

Polka zostaje żoną austrjackiego arcyksięcia.



Urząd stanu w Berlinie ogłasza, że zabierają się do stanu małżeńskiego Leopold Wölfling i Marja Pawłowska. O tej Pawłowskiej nic bliższego niewiadomo poza tem, że jest Polką. Natomiast Leopold Wölfling jest osobistością światowego rozgłosu. On to, jako austrjacki arcyksiążę Leopold, synowiec zmarłego Franciszka Józefa, zrezygnował ze swego wysokiego stanu i z sutych apanaży i wyjechał zagranice jako zwykły obywatel Leopold Wölfling, aby tu żyć z małego osobistego majątku.

Ucieczkę swą z Austrji tłumaczył Wölfling niemożliwemi stosunkami, jakie panowały na dworze austrjackim, a głównie terorem, jaki stary cesarz stosował do członków rodu Habsburgów.

Wölfling po wystąpieniu z dynastji ożenił się z córką pewnego profesora uniwersytetu w Gracu. Musiała jego pierwsza żona umrzeć albo się z nią rozszedł, skoro żeni się powtórnie. Liczy on obecnie około 70 lat.

Anastazja Drewnowska. (53

Dwie pokusy

(Ciąg dalszy).

— Pewnie kto na dożynki — zaczął Służka. — Ładne dożynki...

Na podjazd padła długa smuga światła reflektorów i w chwilę potem przed werandą zatrzymała się duża limuzyna.

— Ki djabeł? — rzekł pan domu, zbiegając po stopniach.

Drzwiczki otworzyły się szybko i Szarzyński wysiadł rozglądając się badawczo po zebranych.

— Już po dożynkach?

— A nie powiedziałem, że gość na dożynki? — zawołał Służka. — Po dożynkach, kochany sąsiedzie. Prędko się skończyły. Polała się krew; dobrze, że się obeszło bez trupów. Chociaż licho wie...

Szarzyński wszedł na werandę.

— Na miłość boską, co się stało? Mówcie, państwo! Gdzie...?

— O, nic wielkiego! Jak to chłopstwo! Zabawa nie obejdzie się bez rozlewu krwi...

Pani Barbara wzięła gościa za rękę.

— Wpierw się pan posili, to panu opowiemy. Proszę do jadalni. Już podają kolację. Panie sąsiedzie kochany, taki zaszczyt nam pan zrobił...

— Pan napisał, że nie przyjedzie, a przyjechał, aha! — wrzasnęła z głupim triumfem Anulka.

— Prosimy do stołu — wdzięczyła się Służkowa.

Anulka balansowała przed gościem, udając, że tańczy oberka i cofając się do drzwi.

— Czy było dużo rannych? — zapytał Szarzyński, przystając i oglądając się na zebraną przed werandą gromadę.

— Czworo — odpytlowała szybko Anulka. — Józefka Zalesiakowa, nasz pastuch, pan Stogonowski i Jędrek Burak...

— Co, Stogonowski ranny? Jakim sposobem? — zdumiał się Szarzyński, zwracając się do Służki.

— Gdzie drwa rąbią, tam wióry lecą — wtrąciła pani Barbara.

Szarzyński szukał kogoś wzrokiem wśród zebranych, co nie uszło uwagi Anulki. Uprzedziła pytanie:

— Cioci Danki niema.

Szarzyński drgnął.

— Wyjechała? — zapytał z udaną obojętnością.

— Wyjechała — odparła dziewczynka, powstrzymując się od śmiechu.

Szarzyński obruszył się wewnętrznie. Złośliwe małpiątko — pomyślał, odwracając się do niej bokiem. — Wyjechała, mój Boże! Minęliśmy się w drodze. Musiała tu być jakaś awantura, skoro nie została na dożynkach. Ale chyba przyjedzie na ślub Marysi? I co ja teraz zrobię? Jechać z powrotem do Warszawy? Alina już może jest w Piorunowie. Niech to wszyscy...

— Sąsiedzie kochany, kieliszek na rozgrzewkę!

— Mój kuzyn nie był na dożynkach? — zapytał Szarzyński.

— Był — odpowiedziała Służkowa. — Wszystko panu opowiemy, tylko niech się pan wpierw posili.

Na werandę wpadła zadyszana Nastusia.

— Wracają? — zapytano z tłumu.

— Ale! Wracają! Jeno pani nauczycielce zrobiło się chłodno w jednej sukience, lecę po jaką chustkę.

— Gdzie jest panna Marysia? — zapytał ciekawie Szarzyński.

Pokojówka teraz go dopiero dostrzegła i aż klasnęła w ręce.

— Pan dziedzic z Piorunowa! O, laboga! A toż naszą pannę Danutę porwał rządca z Deptakowa. Ale gdzie jej brzeg...?

Przy tych słowach zachlipała głośno.

— Co mówisz?! — ryknął Szarzyński, chwytając ją za rękę. — Jezus Marja, mów, dziewczyno!

— Obskurny przyjechał na dożynki, wykradł kuzynkę z pośród tańczących i uciekł z nią konno — objaśnił Służka. Z tego powodu było trochę strzelania, bo wpadł z rewolweru do pogoni, a kapitan Zgrzyt strzelił parę razy w powietrze.

— I nikt jej nie bronił? — rzekł prawie z jękiem Szarzyński.

— Niech się pan nie boi — zaśmiała się ironicznie Służkowa. — Nie zabrakło jej obrońców, choć pewnie prędzej jej zaszkodzą niż pomogą. Kapitan pojechał konno, gonić wiatr w polu i zabrał nam dwóch parobków na najlepszych koniach. Jeżeli ich nie ochwacą, to...

— Jezus Marja! — rzekł głuchym głosem Szarzyński, chwytając się za głowę. — W którą stronę pojechali.

— Ja wielmożnemu panu pokażę! — zawołała Nastusia, wracając z kuchni z grubym szalem, przerzuconym przez ramię.

Szarzyński pchnął ją w stronę samochodu.

— Siadaj. Gdzie panna Marja?

— Na szosie, koło kaplicy.

Szarzyński odebrał szoferowi kierownicę i kazał mu usiąść obok siebie. Nastusia przeżegnała się głośno.

Marysia czekała koło przydrożnej kapliczki. Dwóch fornali paliło papierosy, rozmawiając półgłosem. Na widok samochodu wszyscy wydali okrzyk zdumienia. Szarzyński, nie bawiąc się w żadne wyjaśnienia, zabrał ich z sobą. Marysia dygotała z chłodu i zdenerwowania. Nastusia okryła ją szalem.

— Tera niech panienka będzie spokojna. Tera ich dogonimy. Leci toto jak djabeł. Jeno luna, jeno migot!

ROZDZIAŁ XXIX.

Kapitan Zgrzyt leciał konno szosą, która znaczyła się przed nim ledwie dostrzegalną smugą szarości. Tem trudniej było mu widzieć, że po obu stronach drogi rosły rozłożyste lipy. Zawiesił coprawda na guziku na piersiach latarkę elektryczną, lecz światło ledwie dosięgało ziemi. Nastawił bacznie uszu, czy nie dosłyszy tętentu kopyt, lecz naokoło panowała głęboka, niczem niezamącona cisza. Słyszał tylko jadących za sobą parobków. Poczuwszy, że koń robi bokami, zwolnił i pozwolił im się z sobą zrównać.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

umysłową, a przedewszystkiem **organizuje swój ruch młodzieży,** który na Śląsku pod nazwą **„Odrodzenia"** ogarnia coraz szersze koła.

Rytm nadziei.

Zapada noc. Zakrywa swym cieniem wyszarzałą, przyziemną szpetotę ceglanych odymionych koszar robotniczych. Ginie w jej mroku i swoisty urok poezji pracy i twórczości ludzkiej, wyrażany przez las kominów i baterje wysokich pieców. Chowa się w nim to całe wymęczone, bezradosne, ale dalekie od beznadziejności zwątpienia zbiorowisko ludzkie. Nikną powoli w oddali sznury pereł świetlistych i krzycząca czerwień neonu... Zmęczona świadomość zapada w sen, usypiana miarowym stukotem wagonu. Do rytmu jego kół formułuje się jakby **wynik zesumującej pracy podświadomości** — jakiś radosny tekst: przyszłość nasza, przyszłość nasza, przyszłość nasza... **A. N.**

—::—

Tematy konferencji waszyngtońskiej.

Sprawa długów odłożona.

Paryż. (PAT) „La Liberte" i „Le Temps" i inne pisma paryskie popołudniowe stwierdzają jednomyślnie, że na czele konferencji waszyngtońskiej wysunie się kwestja ustabilizowania kursu dolara w stosunku do funta szterl.

Korespondent „Paris Soir" donosi, że prezydent Roosevelt ma zwrócić się do Mac Donalda z propozycją ustabilizowania funta, a to w celu uniknięcia dewaloryzacji dolara.

Kwestja długów międzypaństwowych w czasie najbliższych rozmów w Waszyngtonie usunięta będzie podobno na dalszy plan.

Praca się rusza.

Budowa nowych linij kolejowych.

Zakładanie fundamentów pod nowy dworzec w Warszawie.

Z wywiadu, udzielonego prasie przez wiceministra komunikacji inż. Gallota dowiadujemy się o planach rządu w dziedzinie rozbudowy kolei w bieżącym sezonie budowlanym.

Dotyczące projekty, których realizację częściowo już rozpoczęto względnie rozpocznie się w najbliższych tygodniach już to z kredytów ministerstwa komunikacji lub też z nowoutworzonego Funduszu Pracy obejmują przedewszystkiem budowę kolei **Warszawa-Radom.** Budowa tej linji obliczona na dwa lata, a wraz z całkowitem wykończeniem na 3-4 lata zatrudni obecnie około 1000, a w najbliższej przyszłości do 3000 robotników.

Zjednoczenie Kolejowców Polskich czyni starania, by tych robotników rekrutowano przedewszystkiem z pomiędzy zredukowanych, a więc bezrobotnych kolejowców. Jednocześnie prowadzi się w przyspieszonym tempie prace na linji kolejowej **Kraków-Miechów,** które zatrudniają również około 3.000 robotników.

Ponadto przewiduje się na rok bieżący **rozbudowę węzła krakowskiego,** dalszy ciąg robót przy **węźle warszawskim** (zakładanie fundamentów pod **nowy dworzec**), rozbudowę węzłów węglowych w Zagłębiu Dąbrowskiem i Śląskiem (połączenie Sosnowiec-Mysłowice), **dokończenie linji Płock-Sierpc,** rozbudowę torów w Zakopanem, wykończenie dworca i dojazdu w Krynicy oraz liczne pomniejsze prace na linjach kolejowych w rozmaitych stronach kraju.

—::—

Dodatni bilans handlowy Niemiec.

Berlin. (PAT) Ogłoszone dane o bilansie handlu zagranicznego niemieckiego za marzec br. wykazują wzrost importu o 4% do 362 miljonów, zaś wzrost eksportu o 14% do 426 miljonów marek i zwiększenie się salda dodatniego z 26 na 64 miljonów marek.

Drobne wiadomości.

Rząd niemiecki odebrał debit pocztowy pismu polskiemu, wychodzącemu w Katowicach „Katolik Śląski" oraz dziennikowi litewskiemu, wychodzącemu w Kownie „Lietuwos Zinios".

* * *

Polak chińskim generałem. Dawniejszy sekretarz i osobisty przyjaciel zmarłego prezydenta Sun-Yat-Sena, niejaki Kochański z Londynu dowodzi obecnie jednym z korpusów chińskiej armji.

* * *

Kryzys ekonomiczny w Niemczech dotknął poważnie polską emigrację robotniczą, liczącą w Saksonji, Turyngji i Anhalcie około 10.000 osób, z czego przeszło połowa znajduje się od dłuższego czasu bez pracy.

* * *

We Wschowie (Fraustadt) po stronie niemieckiej aresztowano 200 komunistów. Rewizje odbyły się w przeszło stu domach. Wykryto nowy spisek.

Życiorys nowego ministra poczt i telegrafów.

Ppłk. inż. Kaliński Emil, syn Józefa i Marji z domu Pische urodził się 1890 r. w Łodzi. Do szkoły średniej uczęszczał w Lublinie, ukończył ją z egzaminem dojrzałości w roku 1909. Studja wyższe, zakończone dyplomem inżyniera-elektryka odbywał na politechnice we Lwowie i Wiedniu.

W r. 1914 wstąpił do Legjonów Polskich, gdzie pełnił funkcję oficera łączności w sztabie I brygady. W r. 1917 w związku z odmówieniem przysięgi został zwolniony z Legjonów. Po zwolnieniu pracował jako inżynier w towarzystwie elektrycznego oświetlenia m. Łodzi. W r. 1918 wstąpił ponownie do wojska i pełnił funkcje szefa łączności frontu litewsko-białoruskiego, a następnie w Naczelnem Dowództwie. Po zakończeniu wojny pełnił kolejno funkcje dowódcy pułku łączności, komendanta obozu szkolnego wojsk łączności, szefa wydziału łączności M. S. Wojsk. a ostatnio dowódcy grupy łączności, pracując równocześnie w Ministerstwie Poczt i Telegrafów w dziale, obejmującym zagadnienia teletechniki.

Inżynierowie angielscy wydaleni z Rosji.

Warszawa, 20. 4. (Tel. wł.). Dwaj angielscy inżynierowie firmy Wickers i dyr. Monkhouse, wydaleni na mocy wyroku z granic Rosji sowieckiej, przekroczyli wczoraj granicę polską w drodze do Londynu.

Zwiazek Inwalidów Wojennych o rozporządzeniu wykonawczem

do ustawy inwalidzkiej.

Warszawa, 20. 4. (Tel. wł.). Delegacja zarządu głównego Zw. Inwalidów Wojennych złożyła wczoraj w ministerstwie skarbu i w min. Opieki Społecznej obszerny memorjał, zawierający wnioski i uwagi odnośnie do projektu rozporządzenia wykonawczego do ustawy inwalidzkiej z dnia 17 marca 1932 r.

Urzędnik Dyrekcji Kolejowej popełnił nadużycia.

Warszawa, 20 kwietnia. (Tel. wł.). W warszawskiej dyrekcji kolejowej wykryto nadużycia na sumę 100.000 zł. Mianowicie podczas rewizji ksiąg stwierdzono, że wyższy urzędnik Jastrzębski, nadużywając stanowiska kierownika wydziału kontroli dochodów, dopuścił się czynów karygodnych i naraził Skarb Państwa na stratę tak poważnej sumy. Ustalono, że Jatrzębski był w porozumieniu z kilkoma przemysłowcami warszawskimi, którym kasa skarbowa za jego pośrednictwem zwróciła rzekomo niesłusznie pobrane podatki. Sprawę przesłano do urzędu śledczego, Jastrzębskiego oraz dwóch przemysłowców: Bąkorskiego i Kruszewskiego aresztowano, Bąkorską oraz przemysłowca Szymańskiego zaś oddano pod nadzór policyjny. Podstawą do nadużyć były sfałszowane listy przewozowe i upoważnienia firm krajowych i zagranicznych.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino **„MORSKIE OKO".** Od 22 bm. tj. soboty najznakomitszy obraz tegorocznej wytwórczości filmowej opartej na tle powieści słynnej Viki Baum p. t. **„Ludzie w hotelu".** Nadprogram tygodniki dźwiękowe.

Kino dźwiękowe **„BAJKA".** Dnia 22 bm. i dni następnych po raz pierwszy w Gdyni będzie wyświetlany sensacyjny obraz p. t. **„Czerwony ślad".** Nadprogram: dwocipna komedja i tygodniki dźwiękowe.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:

Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12
Pogotowie sanitarne — tel. 17-08
Lekarz dyżurny — tel. 12-48.

ZA DARMO

udziela porad prawnych i sporządza wnioski i podania w sprawach eksmisyjnych dla swych członków Sekretarjat Związku Lokatorów przy ul. Świętojańskiej, wila Grażyna II p.

Wpisy przyjmuje się codziennie. Miesięczna składka 0,50 zł, wpisowe 1 zł.

NARESZCIE SIĘ OCZYSZCZA ATMOSFERA W DZIENNIKARSTWIE GDYŃSKIEM.

W ostatnich czasach opuściło Gdynię dwóch dziennikarzy stojących poza organizacją zawodową dziennikarzy S. D. P., a to osławiony Grzela-Wojnicz i kierownik PAT p. Tetzlaff.

Jak się obecnie dowiadujemy, otrzymał również wypowiedzenie z dniem 30 czerwca współpracownik tutejszego oddziału „Ilustrowanego Expresu Łódzkiego" Lewestam.

Niewątpliwie z wyjątkiem jego licznych wierzycieli nikt za nim żałoby nosić nie będzie.

PRZYJAZD PRZEDSTAWICIELI PRZEMYSŁU CZECHOSŁOWACKIEGO.

W pierwszych dniach maja br. zapowiedziany został przyjazd przedstawicieli przemysłu czechosłowackiego do Gdyni celem zapoznania się z tutejszym portem i jego urządzeniami.

WIZYTA W URZĘDZIE MORSKIM.

Nowomianowany dowódca obrony wybrzeża morskiego komandor dyplomowany Stefan Frankowski złożył wizytę dyrektorowi Urzędu Morskiego inż. St. Łęgowskiemu.

Samobójstwo nauczyciela w szkole.

Nieszczęśliwa miłość. — Przy śpiewie psalmów strzelił do siebie.

Wstrząsająca tragedja rozegrała się w szkole powszechnej w Nagylonya na Węgrzech. 26-letni nauczyciel Karol Szanto **popełnił samobójstwo podczas godzin nauki.** Przyszedł on do szkoły ogromnie podniecony. Zaledwie przekroczył próg klasy, mając łzy w oczach, kazał uczniom śpiewać psalmy.

W czasie śpiewu chóru klasowego udał się do sąsiedniego pokoju, położył się na dywanie na podłodze i **strzelił sobie w usta z rewolweru bębenkowego.** Strzał był śmiertelny. Kiedy dzieci wbiegły na huk broni, ujrzały okropny obraz: nauczyciel leżał w wielkiej krwawej kałuży, a jego głowa była tak pokaleczona, że nie można już było poznać rysów twarzy. Szanto zostawił maleńką karteczkę z oświadczeniem, że idzie w zaświaty z powodu nieszczęśliwej miłości.

Rocznica oswobodzenia Wilna.

Wilno, 20. 4. (PAT.) W dniu 21 bm odbędzie się w Wilnie uroczysty obchód 14 rocznicy oswobodzenia Wilna. Na uroczystość tę oczekiwane jest przybycie do Wilna marsz. Piłsudskiego wraz z małżonką i córkami. Marsz. Piłsudskiemu towarzyszyć ma dowódca kawalerji z wyprawy wileńskiej, a ostatnio wojewoda lwowski p. Belina-Prażmowski. Marsz. Piłsudski ma przyjąć osobiście defiladę, która odbędzie się na placu Łukiskim.

Olbrzymi deficyt budżetu Italji.

Rzym, 19. 4. (PAT). **Przewidziany deficyt budżetu państwowego w roku 1933-34 wynosi 3 miljardy 88 milj. lirów.**

W roku 1932-33 deficyt określony był na 1.412.710.000 lirów, zaś na rok 1931-32 424.17 milj. lirów.

Uroczysty obchód urodzin Hitlera.

Żydzi udekorowali wystawy.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 21. 4. **Wczorajsze urodziny Hitlera wykazały niesłychanie wysoką wiernopoddańczość całego społeczeństwa niemieckiego.**

Do Monachjum spłynęła olbrzymia fala powinszowań i góry upominków, między któremi znalazło się również 300 honorowych obywatelstw miast niemieckich. Wszystkie domy w Berlinie i na prowincji były udekorowane chorągwiami a sklepy wystawiły udekorowane portrety Hitlera. **Celowały w tym przedsiębiorstwa żydowskie.**

St. Ro.

—::—

Więzienie za karykaturę.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 21. 4. **„Dortmunder General Anzeiger" został obsadzony przez oddział szturmowców a naczelny redaktor osadzony w areszcie. Przyczyną tej akcji jest fakt, że pismo odważyło się na umieszczenie karykatury kanclerza Adolfa Hitlera.** **St. Ro.**

Śmierć działacza polskiego.

Bruksela, 21. 4. (PAT). Prezes polskich towarzystw emigracyjnych w okręgu leodyńskim **p. Wacław Funtowicz** został zabity w katastrofie motocyklowej. Zmarły cieszył się wielkim autorytetem wśród polskiej kolonji emigracyjnej.

Z Rosji Sowieckiej.

WYBUCH BOMBY NA STACJI KOLEJOWEJ.

(sł). Z Moskwy donoszą, że na stacji kolejowej Kozłow, pod Tambowem, **wysadzono w powietrze za pomocą bomby parowóz,** przygotowany dla pociągu pasażerskiego na chwilę przed odjazdem.

Siła wybuchu miała być niezwykła, gdyż nietylko parowóz pasażerskiego pociągu uległ **zupełnemu zdruzgotaniu,** lecz i obok stojąca maszyna manewrująca **została zniszczona.**

Z ofiar ludzkich **ciężko ranny pomocnik maszynisty i palacz.**

Od wybuchu bomby **wypadły okna ze wszystkich budynków stacyjnych,** a wśród personelu zapanowała panika. Niemal **wszyscy ze stacji zbiegli do miasta.**

Przybyli z Tambowa członkowie GPU. **aresztowali natychmiast inżyniera depo,** oraz przeprowadzono rewizję w pociągach, przybywających do Moskwy.

EGZEKUCJE.

W Debalcewie rozstrzelano **pięciu kolejarzy,** oskarżonych o kradzież ładunków kolejowych.

RUINA POMNIKÓW W MOSKWIE.

Centralna pracownia konserwacyjna pamiątek sztuki w Moskwie stwierdziła podczas swej ostatniej rewizji, że wiele cennych pomników **wymaga gwałtownej naprawy i odświeżenia.**

Na cokole pomnika Gogola odpadają ozdoby z bronzu i ukazały się szczeliny. W najwyższym stopniu zaniedbania znajduje się piedestał i cokół pomnika Puszkina. Rozpada się pomnik pierwszego drukarza rosyjskiego i Hercena przed uniwersytetem, oraz fontanna, piękne dzieło sztuki, znajdująca się dawniej na Łubjańskiej. Część figur z artystycznej grupy leży w poniewierce.

To samo dzieje się z figurami w parkach moskiewskich. W większości pozbawione są nosów, rąk i głów.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 22 na 23 bm. dr. Ganowicz, Solankowa 68.

Nocny dyżur w bieżącym tygodniu pełni Apteka Pod Krzyżem przy ul. Paderewskiego.

Bibljoteka Miejska czynna codziennie od godziny 17 do 18, a w sobotę od 17 do 19.

Pogotowie Och. Straży Poż. tel. 618.

REPERTUAR KIN.

Pałac: „Mata Hari",
Stylowy: „Gdy wybiła północ".
Żak: „Pojedynek Fred Thomsona z Elmo Linkolnem" i „W krainie złota".
Żołnierskie: „Tajemnica nocy balowej".

Zebranie wszystkich elewów, asystentów i starszych asystentów kolejowych odbędzie się w niedzielę, 23. bm. o godz. 10 przed poł. w lokalu hotelu Francuskiego przy ul. Marsz. Piłsudskiego 27 b w Inowrocławiu.

Pogrzeb zasłużonego obywatela. W tych dniach odbył się w Inowrocławiu pogrzeb mistrza stolarskiego śp. Kazimierza Cerkaskiego. Zmarły był wzorem obywatela. Kondukt żałobny poprowadził na nowy cmentarz ks. prep. Jaśkowski w asyście czterech księży i tłumów publiczności. R. i p.

Zapisy do publicznych szkół powszechnych w powiecie inowrocławskim. Inspektorat Szkolny w Inowrocławiu zarządza w dniach 25, 26, 27 i 28 kwietnia br. zapisy do publicznych szkół powszechnych całego powiatu. Zapisy przeprowadzi kierownik każdej szkoły przy pomocy grona nauczycielskiego. Obowiązkiem przeto rodziców wzgl. opiekunów jest zgłaszać dzieci oraz wychowanków w wieku szkolnym, to jest urodzonych w latach 1920-1926 bez względu na to, czy dzieci te już uczęszczają do tej szkoły, czy też ewtl. dopiero mają rozpocząć obowiązek uczęszczania do szkoły.

Śmierć wskutek zaczadzenia. W majątku Żychlin (pow. inowrocławski) zmarł na skutek zaczadzenia się od lampy naftowej pisarz podwórzcwy, 60-letni Wojciech Prusakowski. Jak wynika z oględzin zwłok, zmarły obudził się i jeszcze w ostatniej chwili pragnął się ratować. Nie starczyło mu już sił i skonał zanim przybyła pomoc.

Zwycięstwo „Goplanji" w Grudziądzu. W drugie święto wielkanocne odbyły się w Grudziądzu zawody pomiędzy „Goplanją" z Inowrocławia i „Wisłą" z Tczewa o wejście do klasy A. Wynik 2:0 na korzyść „Goplanji", której zawodnicy wykazali wysoką wartość sportową.

Pierwszy krok kolarski. W niedzielę 23. bm., oddział kolarzy inowrocławskiego „Sokoła" z racji otwarcia nowego sezonu urządza pierwszy krok kolarski. W biegu startować mają stowarzyszeni lub niestowarzyszeni kolarze, którzy nie posiadają dotąd żadnej nagrody z biegu.

Zawody w koszykówkę odbyły się na boisku S. M. P. parafji Matki Boskiej, pomiędzy S. M. P. Fara a S. M. P. parafji M. Boskiej. Zawody zakończyły się wynikiem 10:8 dla parafji M. Boskiej. Publiczności dość dużo. Strona techniczna zawodów dobra.

Kradzież z włamaniem. Do mieszkania nauczyciela Waltera Hempla we wsi Szpital (powiat inowrocławski) włamali się złodzieje, którzy po steroryzowaniu swojej ofiary i związaniu sznurami rąk i nóg, zrabowali wszystkie rzeczy, które przedstawiały jakąkolwiek wartość. Poszkodowany był ubezpieczony w „Veście" na 10.000 zł. Policja prowadzi energiczne dochodzenia celem wykrycia sprawców kradzieży.

Szpieg czy zwykły łazęga? Policja inowrocławska aresztowała tajemniczego osobnika, który od kilku dni wałęsał się po torach kolejowych i robił jakieś zapiski. Osobnik ten podaje się za Feliksa Konopackiego z Warszawy. Zachodzi jednak poważne podejrzenie, że nie jest to jego prawdziwe nazwisko. Dlaczego robił zapiski i wałęsał się po torach kolejowych nie chce powiedzieć. Być może, że jest to szpieg, pozostający na usługach wywiadu niemieckiego. Sprawę tę wyjaśni niewątpliwie śledztwo, które prowadzi prokuratura.

Dzielny stolarz nogą od krzesła przepędził bandytów.

Dwóch nieznanych bandytów włamało się nocą do mieszkania stolarza **Ignacego Kwiatkowskiego** we wiosce **Mnich** (pow. mogileński).

Zbudzony podejrzanemi szmerami Kwiatkowski obszedł swoje mieszkanie, przyczem natknął się na włamywaczy, którzy wymierzyli w niego rewolwery i zażądali wydania pieniędzy pod groźbą zastrzelenia. Kiedy napadnięty nie zastósował się do ich żądania wówczas jeden z opryszków wystrzelił raniąc go w ucho. W odpowiedzi Kwiatkowski oddał w kierunku napastników dwa strzały z pistoletu śrutowego, poczem z nogą od krzesła rzucił się na opryszków.

Zasypani tęgiemi razami dzielnego stolarza, bandyci uciekli w popłochu przez okno i w ciemności przepadli.

Dochodzenia prowadzi policja.

Z walnego zebrania Kółka Rolniczego w Gniewkowie.

W Gniewkowie odbyło się walne zebranie Kółka Rolniczego przy licznym udziale członków. Z powodu złego stanu zdrowia ustąpił ze stanowiska prezesa p. Wojciech Przygodziński z Michałowa. Na okres trzyletni wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli pp.: Goliwąs prezes, Przygodziński zastępca, Meyza sekretarz, Śliwiński skarbnik, Strzemkowski i Chojnacki ławnicy.

W dowód uznania za długoletnią i owocną pracę na niwie zawodowej i organizacyjnej mianowano p. Przygodzińskiego prezesem honorowym.

Zawód szewski poważnie zagrożony!

Z kwartalnego zebrania cechu szewskiego w Inowrocławiu

Pod przewodnictwem cechmistrza A. Boćka odbyło się kwartalne zebranie Cechu szewskiego w lokalu B. Kranza przy Targowisku. Obradowano przedewszystkiem **nad ciężkiem położeniem zawodu szewskiego w Inowrocławiu.** Po odczytaniu protokółu przez sekr. Pietrzaka, cechmistrz Bociek zaznajomił zebranych z okólnikiem Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy w sprawie: zatrudniania uczniów, zeznań do podatku obrotowego, zjazdu delegatów Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy i innych. Delegatem na zjazd wybrano cechmistrza Boćka, a na zastępcę skarbnika Łapkę. Następnie cechmistrz Bociek wygłosił referat o tragicznem położeniu warsztatów szewskich w Polsce, a w szczególności w Inowrocławiu. W dyskusji przemawiali pp.: Bryliński, Pniewski, Neubert, Grzechowiak, Matuszkiewicz, red. Kobierski i referent.

Uchwalono jednogłośnie w obronie zagrożonych warsztatów szewskich wystąpić **do walki z partactwem przy pomocy władz I. instancji,** oraz opracować plan korzystnego zakupu skór, a w końcu omówiono potrzebę wszczęcia odpowiedniej propagandy prasowej celem uświadomienia społeczeństwa, że **zawód szewski jest poważnie zagrożony i że należy go ze wszechmiar ratować.**

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącznie apteka „Centralna", ul. Chełmińska.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11—11,30 i od 16—19.

REPERTUAR KIN.

Lux: „Wesoły karawaniarz".
Mars: „Pod twoją obronę".
Światowid: „Każdemu wolno kochać".
Palace: „Kinomaniak".
Corso: „Mój przyjaciel król".

TEATR POLSKI.

W piątek o godz. 20 przedstawienie dla wojska **„Panna w koszarach".**

W sobotę o godz. 16 **„Kubuś bohater"**; o godz. 20 **„Panna w koszarach".**

Z urzędu stanu cywilnego. W czasie od 9 do 15 bm. urodziło się 15 chłopców, 15 dziewcząt, w tem 3 nieślubne chłopcy, 2 nieślubne dziewczynki, 1 nieżywy chłopiec, razem 30 dzieci. Zmarło 5 mężczyzn, 7 kobiet, 6 dzieci, razem 18 osób. Ślubów zawarto 5.

Z zebrania sekcji propagandowej Obchodu 700-lecia.

Na ostatniem posiedzeniu sekcji omawiano najważniejsze sprawy dotyczące programu i przygotowań obchodowych.

Przy ustaleniu porządku obrad na wniosek inż. Ulatowskiego postanowiono rozważyć w sprawach bieżących kwestję filmu propagandowego.

Jako wstęp do dyskusji nad zadaniem sekcji poruszył przewodniczący sprawy metod i środków propagandy, przedstawiając ważność propagandy ujętej i sprężyście wykonanej.

Jako zadanie naczelne, które ma przyświecać w ciągu całej działalności sekcji wysunął przewodniczący apel Komitetu Jubileuszowego zawarty w odezwie wydany w początku roku.

Stanowisko to zostało zgodnie przez wszystkich zaaprobowane. Przed przystąpieniem do spraw bieżących udzielił przewodniczący głosu dr. Lutmanowi, który przedstawił w krótkim zarysie myśl usypania w Toruniu kopca. Po wymianie zdań (dr. Steinborn, radca Ulatowski, dyr. Mocarski) zebrani życzliwie powitali projekt kopca.

Rozpatrywano wniosek Zrzeszenia Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej w Toruniu, wysuwające projekt wydania propagandowej broszury o Toruniu.

ZMARLI.

Śp. **Józef Deskiewicz**, lat 70, w Murzynnie.
Śp. **Antoni Bartoszak**, lat 72, w Szamotułach.
Śp. **Ignacy Bobke**, technik drogowy, lat 28, w Kościerzynie.
Ś. p. **Paweł Hanning**, em. nauczyciel, lat 56, w Rogoźnie.

7.000 zł okupu zażądał szantażysta.

Syn zwolnionego z posady borowego grozi krwawą zemstą.

Krotoszyn. Właściciel majątku Fryc Czapski z Obry otrzymał w dniu 28 marca list, w którym autor domaga się, żeby złożył w dniu 30 marca pod mostem na Staro-Poznańskiej drodze to jest Obra-Szymanowo 7.000 zł okupu.

Jeżeli tego nie uczyni, to zastrzeli na przechadzce jego syna jedynaka, jedenastoletniego chłopca. Niezależnie od tego grozi zastrzeleniem żony i jego. Sprawca jednak po pieniądze nie przyszedł. Na podstawie grafologicznych danych został autor listu ujawniony w osobie Wawrzyńca Bielawowskiego z Szymanowa. Jest on synem zwolnionego z posady borowego danego majątku. Sprawca do czynu nie chce się przyznać.

60 budynków zamienionych w popiół.

Echa pożaru w Osiecznie i nowy pożar we Wdzie.

Starogard. Jak już donosiliśmy, w Wielką Sobotę wybuchł w Osiecznie olbrzymi pożar, który zniszczył pół wsi. Obecnie nadchodzą szczegóły o tym katastrofalnym w Borach Tucholskich pożarze. Ogółem pastwą płomieni w Osiecznie padło 50 budynków. Prawie we wszystkich zabudowaniach dotkniętych żywiołowym ogniem konie, bydło i świnie zostały żywcem spalone. 5 osób zostało poparzonych. Wśród nich najbardziej sołtys Józef Kosecki i jego sąsiad Kazimierz Trapkowski.

W pierwsze święto wielkanocne przed południem wybuchł w miejscowości Wda (niedaleko Osieczny) w powiecie starogardzkim drugi groźny pożar, który zniszczył 10 budynków. Oba pożary pozbawiły 120 osób dachu nad głową. Wszyscy pogorzelcy są bez żadnych środków do życia i potrzebują natychmiastowej pomocy. Straty spowodowane przez oba pożary dochodzą do 200 tysięcy złotych. Rozmiar pożarów, jak i bliskość obu wsi dotkniętych pożarem — każą przypuszczać, iż zachodzi tu zbrodnia podpalenia 2-ch wsi. Śledztwo wyjaśni tę ponurą zagadkę pożarów w Borach Tucholskich.

KORONOWO. O pomoc dla bezrobotnych. W dniu 20 stycznia ukonstytuował się Komitet który wziął sobie za zadanie niesienia pomocy bezrobotnym. Jak z sprawozdania złożonego na ostatniem posiedzeniu wynika, zebrano do tąd w gotówce 414,34 zł, które zużyto na zapłacenie rachunków za dostarczane bezrobotnym naturalja. Pozatem złożono przez obywateli miasta Koronowa naturalja wartości 250 zł. Za złożone ofiary składa Komitet wszystkim ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

SZUBIN. Jarmark. W środę, dnia 26. bm. odbędzie się w Szubinie jarmark ogólny. Spęd bydła i zwierząt racicowych za zezwoleniem władz przełożonych dozwolony.

Opieka nad Grobami Bohaterów pod nowym zarządem.

Na walnem zebraniu Tow. Opieki nad Grobami Poległych Bohaterów w Inowrocławiu, któremu przewodniczył p. prezydent m. Jankowski, wybrano ponownie zarząd w następującym składzie: prezes wiceprezydent Juengst, wiceprezes płk. dypl. Bossak-Hanke, sekretarz arch. Dźwikowski, zast. sekr. inż. Hewelt, skarbnik dyr. Weyman, ławnicy: insp. Alwin, dr. Bydałek, dr. Nickelmann, ref. Śmietanko, Mieszysław Zabłocki. Komisję rewizyjną tworzą: insp. Nowakowski, dyr. Fenikowski i ases. Woźniak; zastępcy: Feigel, Knast, kpt. em. Zabłocki.

Obrady miały charakter poważny.

Samobójstwo staruszka-rybaka.

Z **Mogilna** donoszą: W tych dniach wioska Gołąbki (pow. mogileński) poruszona została śmiercią staruszka - rybaka Józefa Sosińskiego, który popełnił samobójstwo przez powieszenie.

W dniu tym przybył do Gołąbek z Cegielni (pow. żniński) Józef Cieślewicz i przywiózł zmarłemu żywność od jego krewnych z Rogowa. On to też pierwszy zauważył wisielca.

Co było powodem tak desperackiego kroku staruszka, dotychczas nie wiadomo.

Trzemeszno.

Zamach samobójczy prezesa Zw. Weteranów Powstań Narodowych. Na zebraniu Związku Weteranów Powstań Narodowych w Trzemesznie po burzliwej dyskusji na temat nieporządków w kasie tej organizacji, w pewnej chwili zerwał się prezes Marjan Łuczak i wyciągnął z kieszeni browning, strzelił do siebie w zamiarze samobójczym. W ostatnim momencie jeden z uczestników podbił mu rękę, tak, że kula zraniła go tylko w lewe ramię. Łuczak pragnął odebrać sobie życie kulą rewolwerową na skutek ujawnionych nadużyć finansowych na szkodę Związku Weteranów Powstań Narodowych. Liczy on zaledwie 27 lat i uchodzi za gorliwego „sanatora". Wypadek ten wywołał zrozumiałe poruszenie wśród miejscowego obywatelstwa.

Złodziej w świetlicy „Strzelca". Ze świetlicy Zw. Strzeleckiego w Trzemesznie skradziono aparat radjowy. Jak się okazało kradzieży dokonał „gorliwy" członek Zw. Strzeleckiego niejaki Przybylski, który zamierzał sprzedać aparat do Gniezna, zanim jednak zdołał urzeczywistnić swój zamiar, został nakryty przez policję. Ładny „członek".

Wągrowiec.

Z walnego zjazdu Powstańców i Wojaków Okręgu XX. Zjazd zagail w sali p. Wierzejewskiej prezes okr. mjr. Koszutski. Do pióra powołano p. Tyksińskiego. Do nowego zarządu weszli pp.: mjr. rez. Koszutski prezes, Wojczyński z Mieściska zast., Mencel sekretarz, Tyksiński zast., Adamowicz skarbnik, Józef Król komendant, Napieczyński adjutant, jako ławnicy pp.: Ronka i Stoiński. W dniu 2 lipca br. odbędzie się apel okręgowy w Wągrowcu. Na zjazd wybrano delegatów pp.: mjr. rez. Koszutskiego, płk. dr. Kulińskiego, Napieczyńskiego z Mieściska i Ronkego z Kcyni. W końcu uchwalono rezolucję przeciwko zakusom niemieckim na Pomorze.

Niebezpieczeństwo na ulicy. Od samochodu przejeżdżającego przez rynek urwało się koło i, tocząc się, uderzyło w przechodzącą właśnie Monikę Derezińską. Nieszczęśliwa niewiasta wywróciła się i złamała sobie nogę. Odwieziono ją do szpitala.

Pod wozem. Pewna staruszka dostała się pod koła wozu. Woźnica podciął konie i chciał uciec, ale dogoniono go i zmuszono go do odwiezienia ofiary wypadku do jej domu. O mało co nie doszło do zlinczowania woźnicy.

Ostrożnie z pasem transmisyjnym! Zatrudniony przy młóceniu robotnik Władysław Różek z Rakowa, chciał widłami naprawić położenie pasa transmisyjnego. Nieszczęście chciało, że Różek przebił sobie ostrzem wideł brzuch i żołądek. Stan jego jest beznadziejny.

Tczew.

Dotyczy notatki „Jakich mamy sekwestratorów w urzędzie skarbowym w Tczewie". Notatkę powyższą prostuje p. A. Krauze w sposób następujący: Nie wdarł się, lecz przybył do mego mieszkania sekwestrator Urzędu Skarbowego w Tczewie p. Jan Kamiński, aby zabrać p. Z. który wówczas bawił u mnie w gościnie, do domu. Pan K. był w nieco podchmielonym stanie i zachowywał się trochę głośno, przez co wywołał zamęt, zaś znęcania się i groźby o zastrzeleniu jak również demolowania rzeczy nie miało miejsca.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 21 kwietnia 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Anzelma p. d. K.
Jutro: Sotera i Kajusa mm.
Wschód słońca o godzinie 4,50.
Zachód słońca o godzinie 19,09.

Stan pogody.

Pogoda jeszcze chmurna z opadami, potem stopniowe wypogodzenie. Nieco cieplej, lecz naogół jeszcze chłodno. Słabe wiatry z kierunków zmiennych.



DYŻURY NOCNE APTEK
od 18. IV. do 23. IV.

1) Apteka na Bielawkach.
2) Apteka pod Łabędziem.
3) Apteka Staromiejska.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa artysty malarza Bolesława Lewańskiego.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w piątek, **„KOBIETA I SZMARAGD"**, sensacyjna komedja Jenkins'a, która dzięki zaletom własnym oraz świetnej grze zespołu z pp. Barwińską i Wilamowskim na czele, zdobywa sobie coraz większe powodzenie. Jest to jedna z najmilszych i najciekawszych nowości teatralnych ostatnich miesięcy.

W sobotę niezawodna **„ROZWÓDKA"**, której wszystkie dotychczasowe przedstawienia odbyły się przy przepełnionej sali.

Popołudniówkę niedzielną wypełni największy sukces obecnego sezonu, operetka **„POD BIAŁYM KONIEM"**.

Tani poniedziałek wypełni **„PRYMAS CYGANÓW"** Kalmana.

W pełnych próbach operetka **„PEPPINA"**, ostatnia nowość lekkiej muzyki, oraz **„DON KARLOS"** w przekładzie K. Iłłakowiczównej.

— **Zwierzchnik kościoła ewangelicko-augsburskiego w Polsce**, generalny superintendent Juljusz Bursche z Warszawy wizytował w dniu wczorajszym polski zbór w Bydgoszczy. Wieczorem o godz. 7-ej w dawnym kościele staroluterańskim przy ulicy Poznańskiej odbył się ślub pastora Waldemara Preissa, duszpasterza bydgoskiego polskiego zboru, z panną Janiną Lindówną, lekarką-dentystką w Bydgoszczy, siostrzenicą generalnego superintendenta Burschego.

Sokół żeński.

Dziś, piątek, wspólne ćwiczenia wszystkich sokolic m. Bydgoszczy o godz. 7-ej w gimnazjum Kopernika.

Badania lekarskiego dziś niema.

Zebranie młodzieży we wtorek, 25 bm. o godz. 6-ej w sekretarjacie.

Kurs ratowniczy w środę, 26 bm. o godzinie 7,30 w sekretarjacie.

Okręgowy Wydział Sokolic

wzywa wszystkie druchny ćwiczące gniazd i oddziałów żeńskich m. Bydgoszczy do gremjalnego stawienia się dziś o godz. 7-ej w gimnazjum Kopernika na wspólne ćwiczenia gimnastyczne. Strój przepisowy — punktualne przybycie konieczne.

— **Ostre strzelanie.** Dnia 22 i 26 bm. przeprowadzać będzie 61 p. p. Wlkp. ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15 dyw. piech. Wlkp. w Jachcicach. Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez wartowników 61 p. p. Wlkp.

Porządki wiosenne.



(js). Raz poraz zatrzymują nas deski zagradzające drogę — to do pracy zabrali się murarze i malarze, aby odświeżyć fasady domów i sklepom nadać nowy, przyjemny, klientelę przyciągający wygląd. Jeszcze sterczą kupy kamieni, jeszcze szpecą gruzy — ale wnet się wszystko uprzątnie i jak feniks z popiołu pojawi się pięknie odnowiony dom!

Napad na policjanta.

(ak). Przed izbą karną sądu okręgowego odpowiadali za stawianie czynnego oporu władzy policyjnej bracia Teodor i Wiktor Helewscy oraz Leon i Wojciech Woźniakowie. Oskarżeni po sutej libacji udali się w nocy z 14 na 15 października do domu przy ul. Śląskiej 6, gdzie gwałtownie dobijali się do bramy i zakłócali spokój nocny mieszkańcom ulicy.

Pełniący służbę nocną policjant Władysław Gołata zawezwał braciszków tych do zachowania spokoju i rozejścia się. Wówczas Teodor Helewski rzucił się na posterunkowego i usiłował go przy pomocy brata swego rozbroić. Dopiero po dłuższem szamotaniu się, gdy przechodnie pospieszyli policjantowi z pomocą, udało się braci Helewskich zaprowadzić do komisarjatu. Bracia Woźniakowie natomiast widząc groźną sytuację, uciekli.

W komisarjacie Teodora Helewskiego poniósł znowu temperament. Ze złości zdemolował urządzenie biurowe oraz wybił kilka szyb.

Przed sądem Helewscy przyznali się jedynie, iż zamierzali tylko bramę gwałtem otworzyć, gdyż rzekomo napadnięci zostali przez czterech wyrostków, którzy ukryli się w korytarzu domu. Woźniakowie nie poczuwają się do winy przed sądem.

Sąd uznał winę braci Helewskich za udowodnioną i skazał obu braci na karę więzienia przez sześć miesięcy, przyczem Wiktorowi Helewskiemu zawieszono wykonanie kary na przeciąg trzech lat. Braci Woźniaków sąd uwolnił z braku dostatecznych dowodów winy.

Porzuciła swe dzieci.

W ub. środę stanęła przed sądem okręgowym 29-letnia wdowa Marjanna Nowicka z Klockowa pow. Rypin. Oskarżona pragnęła się pozbyć ciężaru utrzymywania swych dzieci — dziewięcioletniej córeczki Florentyny i jedenastoletniej Janiny. Nowicka zwróciła się do Zakładu św. Florjana w dniu 3-go października ub. roku o pozostawienie dzieci w zakładzie. W pewnym momencie pertraktując z siostrami w zakładzie wyszła i już więcej się nie pokazała. Dziećmi z konieczności zaopiekował się zakład św. Florjana.

Poszukiwania za matką trwały przeszło trzy miesiące. Jak stwierdzono, Nowicka nie żyła w najgorszych warunkach, bowiem otrzymuje dożywotnią rentę w wysokości około sto złotych.

Przed sądem tłumaczyła się, iż renta ta nie wystarcza na utrzymanie rodziny a pozatem od dłuższego czasu pozbawiona jest mieszkania.

Sąd skazał Nowicką na sześć miesięcy więzienia, zawieszając karę na przeciąg pięciu lat.

— **Zapisy dzieci do szkół.** Okólnik Kurat. Okr. Szk. Pozn. z dnia 24. 4. 1932 r. N. 11884/32 Inspektor Szkolny w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że zapisy do szkół powszechnych dzieci, urodzonych w r. 1926, ewentualnie urodzonych w r. 1924 i 1925, o ile nie uczęszczają do szkoły, odbędą się w dniach od 25 do 28 kwietnia. Obowiązkiem przeto rodziców, względnie opiekunów jest zgłaszać dzieci, które mają rozpocząć obowiązek uczęszczania do szkoły. W wypadkach, gdy rodzice zamierzają posyłać dzieci do prywatnych szkół powszechnych, lub uczyć je w domu, winni również kierownikowi podać to do wiadomości. Zapisy odbędą się w szkołach 1—3 klasowych w godzinach pozalekcyjnych od 16—19, w szkołach 4—7 klasowych w godzinach lekcyjnych od 9—13, po południu od 17—19.

— **Biały Krzyż prosi na dancing,** który odbędzie się w sobotę 22 bm. w sali malinowej hotelu „pod Orłem". Będą niespodzianki, a przedewszystkiem serdeczny, niefrasobliwy nastrój. Zysk pójdzie na oświatę wśród wojska.

— **Podziękowanie.** Związek Ociemniałych Żołnierzy składa serdeczne podziękowanie pp. rotm. Z. za złożone 25 zł na święcone, jak również p. Stacheckiemu w miejscu za zł 10, wpłacone za pośrednictwem „Dziennika Bydgoskiego".

— **„Lalka z saskiej porcelany".** Stow. Młodych Polek „Gwiazda" przy parafji Matki Boskiej Nieust. Pomocy urządza w niedzielę 23-go bm. o godz. 7 wieczorem przedstawienie amatorskie p. t. „Lalka z saskiej porcelany" w Domu Katolickim przy ul. Dąbrowskiego 1. Impreza zasługuje na poparcie.

Pobór rekruta.

Z dniem 1 maja 1933 r. rozpocznie się w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej 30, tegoroczny pobór rekruta w następującej kolejności:

rocznik 1912 od 1 do 19 maja włącznie,

rocznik 1911 kat. B w dniach 20 i 22 maja włącznie,

rocznik 1910 kat. B w dniu 23 maja 1933 r.

Ochotnicy roczn. 1913, 1914 i 1915 w dniach 24 i 26 maja 1933 r.

Mężczyźni roczników starszych (patrz § 1 pkt. 3, 4 i 6 obwieszczenia p. Wojewody Poznańskiego z dnia 10. 4. 1933 r.), **którzy dotychczas nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej** i ci poborowi roczn. 1910, 1911 i 1912, którzy z ważnych powodów w powyżej wymienionych terminach stawić się nie mogli w dniu 27 maja 1933 r.

Specjalne obwieszczenie p. Wojewody Poznańskiego i plan przeglądu p. Prezydenta miasta zostały już rozplakatowane na słupach miejskich.

— **„Bezbożne dziewczę".** S. M. P. „Promyk" przy parafji św. Trójcy urządza na ogólne żądanie po raz drugi przedstawienie amatorskie, dając sztukę Janiny Gąsiorowskiej p. t. „Bezbożne dziewczę", w niedzielę 23 bm. o godz. 19 w sali starego Domu Katolickiego, ul. Miedza 1. Czysty zysk przeznaczony na budowę nowego Domu Katolickiego.

— **Zabawę wiosenną** urządza orkiestra inwalidzka w sobotę, 22. bm. w sali Strzelnicy przy ul. Toruńskiej, na którą uprzejmie zaprasza. Program urozmaicony.

70 proc. zniżki w przejazdach do Poznania na Targi.

Ministerstwo Komunikacji, doceniając znaczenie Targów Poznańskich zezwoliło dyrekcjom kolejowym w całej Polsce na urządzanie specjalnych pociągów na Targi w dniu 30 kwietnia, 3 maja i 7 maja, ze zniżką 70%, tak w drodze na Targi, jak i powrotnej.

Komunikat policyjny.

W komisarjacie I. policji państw. przy ul. Jagiellońskiej 5, pokój 69 znajduje się rower damski, pochodzący najprawdopodobniej z kradzieży. Osoba poszkodowana zechce się zgłosić celem rozpoznania.

Dnia 13 marca br. we wsi Smólsk, gm. Śmiłowice, pow. Włocławek, posterunek p. p. w Brześciu Kujawskim zakwestjonował 4 świniaki (3 maści białej i 1 z czarnemi łatami), stare od 15 do 16 tygodni. Obecni właściciele nie mogli wskazać źródła nabycia wymienionych świń, wobec czego zachodzi podejrzenie, że wspomniane świnie pochodzą z kradzieży. Osoby poszkodowane wzgl. mogące udzielić informacyj zechcą zgłosić się w tut. wydziale śledczym przy ul. Jagiellońskiej 5, pokój 36.

Ujęto: 3 osoby za kradzież, 1 za paserstwo, 1 za opilstwo.

CHEŁMNO. Z Klubu Kajakowego „Rusałka". Walne zebranie zagaił prezes Luther. Klub rozwija się pomyślnie, należy do najruchliwszych klubów sportowych na miejscu i w ciągu swego 3-letniego istnienia zdobył już znaczny majątek. M. in. urządzono wycieczki wodne na Gopło, do Gdańska, Gródka, Świecia i Grudziądza. Dzięki umiejętnemu urządzeniu ślizgawki „Rusałki" rozwinął się w Chełmnie sport łyżwiarski do niebywałych dotąd rozmiarów i być może, że obecna ślizgawka, w ub. sezonie znacznie powiększona, na przyszły sezon będzie znów za mała. Do nowego zarządu na okres 3-letni wybrano pp.: Leonarda Luthera prezesem (ponownie), Muchowskiego wiceprezesem (ponownie), Komosińskiego kapitanem (ponownie), Jędrzejewską sekretarką, Matuszewskiego skarbnikiem (ponownie), Buchholza naczelnikiem przystani, Mańkowskiego zast. sekretarza, Komosińską i Meinholda Franciszka ławnikami. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Piekarskiego, Puczyńskiego i Muchowską.

Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Lwem" ul. Pańska 19, telefon 40.

Repertuar kin:

Apollo: „W cieniu krzyża".

Gryf: „Biała Odaliska".

Orzeł: Buster Keaton i Anita Page w „Dobroczyńca ludzkości" i „Przygoda włóczęgów".

W sprawie święta narodowego. Pp. przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, duchowieństwa, szkolnictwa, prasy, organizacyj oraz obywatelstwa zaprasza się na posiedzenie które odbędzie się 22. bm. o godz. 18 w Ratuszu (sala Rady Miejskiej) celem omówienia programu obchodu święta narodowego 3 Maja.

Posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w poniedziałek 24. bm. o godz. 19.

Chodzież.

Fałszywe stuzłotówki. Policja przytrzymała za usiłowane puszczenie w obieg fałszywych banknotów stuzłotowych kupca D. i b. urzędnika starostwa C. Pierwszy z nich już raz miał rozprawę o to samo przestępstwo, jednakże dla braku dowodów świadomego puszczania w obieg podrobionych pieniędzy został uwolniony. Obecnie sprawa przedstawia się poważniej i policja zgromadziła już liczny materjał obciążający. Nadmienić wypada, że obaj aresztowani są członkami Strzelca.

Skradli całe święcone. Kradzieży dopuścili się nieznani sprawcy u Sióstr Serafitek. Złodzieje dostali się po wybiciu okna do spiżarni i zabrali całą święconkę. Z kuchni zaś zabrali jeszcze różne przedmioty jak mięso, kawę, harbatę, noże i płaszcz.

Śmiertelny wypadek. W ub. środę przyjechał rolnik A. Erdmann z Stróżewic do tut. Strzelnicy celem zlegalizowania wag. W pewnym momencie spłoszyły się konie. Wóz się przewrócił, a jadący na nim Erdmann uderzył o przydrożne drzewo. Złamał jedną nogę oraz rozdarł sobie ciało. Wskutek odniesionych obrażeń wewnętrznych oraz upływu krwi zmarł tegoż dnia.

Ostatnie dni krakowskiego procesu.

Gorgonowa kochała i - była kochaną...

Psychjatrzy wyczerpują listę świadków.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

Kraków, 21. 4. Proces Gorgonowej zbliża się ku końcowi. Odetchną po procesie reporterzy sądowi, telefonistki i stenografowie, ale nie wytchną czytelnicy. Szereg pism brukowych przygotowuje się do otwarcia swych łamów dla czytelników, aby ci wypowiedzieli się o wynikach procesu, co myślą i czują i jak sobie przedstawiają winę lub niewinność oskarżonej. Wobec olbrzymiego zainteresowania procesem krakowskim niewątpliwie ankiety te przybiorą duże rozmiary i będą długo jeszcze pasjonować czytelników. A przewód sądowy zbliża się ku końcowi.

Uniwersalny biegły.

Wczoraj zeznawali psychjatrzy, którzy zajmowali się tylko osobą oskarżonej. Obrona przeciwstawiła się, aby zeznawał **prof. Olbrycht, który jej tyle krwi napsuł, a który przecież nie jest psychjatrą.** Co do drugiego, dr. Jankowskiego, obrona nie zgłasza sprzeciwów, gdyż on jest powołany do wydawania orzeczeń, jako psychjatra. **Prokurator staje wyraźnie w obronie prof. Olbrychta.** Obrona natomiast domaga się specjalisty, a nie biegłego uniwersalnego, biegłego „od wszystkiego“.

Sąd udaje się na naradę. Naprzód już było wiadomo, jaka decyzja będzie ogłoszona. **Sąd odmówił wnioskowi obrony,** gdyż według zdania trybunału prof. Olbrycht odpowiada wszystkim wymaganiom proceduralnym.

Dzieje „kobiety, która zabiła“...

Pierwszy orzeczenie składa **dr. Jankowski.** W tej chwili wchodzi na salę **delegat ministerstwa sprawiedliwości, prokurator sądu najwyższego p. Dleuhy.** W orzeczeniu dr. Jankowskiego zarysowują się wyraźnie dzieje Gorgonowej. Wyszła zamąż, mając lat 15. Sama nie cierpiała na żadną chorobę nerwową ani umysłową. Nikt w jej rodzinie nie miał również tych przypadków chorobowych. Pierwszy jej mąż był oficerem sygnalizacji armji austrjackiej. Po zwolnieniu z wojska pracował w Kamieńcu Podolskim, a następnie w jednym z województw i wreszcie wyjechał do Ameryki. W rozmowie z psychjatrami Gorgonowa podkreślała, iż kochała męża i była kochana, stosunki między nimi były bardzo dobre. Zajmowała kilka posad, aż weszła do domu Zaremby. Był to związek wolny. Zaremba obiecywał jej, że się z nią ożeni, ale nie spełnił obietnicy. U Zaremby, choć nie cierpiano biedy, nie było też pełnego dobrobytu.

W ten sposób dr. Jankowski opisuje po kolei wydarzenia w Brzuchowicach i rolę Gorgonowej w domu Zaremby.

Olbracht i — Olbrycht.

Psychjatrzy zadawali jej pytania z zakresu wykształcenia. Stwierdzili **znaczne luki w jej wiadomościach.** Na pytanie ile jest 7×8 podawała **54.** Później wstydziła się tych odpowiedzi. Z królów polskich wymieniała tylko Sobieskiego i **Jana Olbrachta.** Na sali poczęto się śmiać, z powodu podobieństwa nazwiska do biegłego **Olbrychta,** który **musiał ją drogo kosztować.**

Następnie psychjatra zaznacza, iż Gorgonowa kategorycznie zaprzeczała, jakoby ze śmiercią Lusi miała coś wspólnego.

W czasie oględzin ciała Gorgonowej zostały znalezione stare blizny na jej ręku oraz względnie nowe blizny na grzbiecie prawej ręki oraz powierzchowną bliznę poprzeczną. Gorgonowa oświadczyła, iż stare blizny pochodzą od zapalenia ropnego, nowsze zaś od podrapania przez kota, z którym się często bawiła.

Ogólne orzeczenie jest następujące: Gorgonowa zachowała się w więzieniu i na rozprawie normalnie. Jest osobą najzupełniej zdrową i całkowicie odpowiada za swe czyny. Zdrową była przez całe życie. Nigdy nie cierpiała i nie cierpi. Żadnych cech zwyrodnienia nie ma. Jest osobą inteligentną, posiada bystrą orjentację, wysoką odporność psychiczną i zdolność wyjścia z najtrudniejszej sytuacji życiowej. Wysoki spryt i inteligencja pokrywają inne braki. Ma świetną pamięć, jest silnie namiętna, bardzo gwałtowna, jednak bez cech patalogicznych, ma krew południowej kobiety.

Dr. Jankowski raz jeszcze stwierdza, iż **Gorgonowa jest zdrowa i w pełni odpowiedzialna za swe czyny.**

Czy epileptyk mógł zamordować Lusię Zarembiankę?

Adw. Axer: Czy człowiek zdaje sobie sprawę, że jest w stanie zamroczonym? Owszem, tak, ale dopiero później. Od kilku minut do kilku tygodni często nie ma świadomości, że jest zamroczony, nie wie, co się z nim dzieje, a dopiero później przypomina sobie, jak przez mgłę o tem, co robił. Mamy wypadek, że jeden z nauczycieli zamiast udać się do domu wyjechał podczas wakacyj do Szwajcarji, jeździeł dwa tygodnie, a po powrocie nie wiedział o niczem.

Zkolei **adwokat Axer** zadaje pytanie rzeczoznawcy Jankowskiemu, pragnąc wyjaśnić m. in., czy morderstwo, dokonane w Brzuchowicach nosi cechy charakterystyczne dla czynów, popełnionych **w stanie epileptycznym** i t. zw. zamroczenia epileptycznego oraz, czy badanie **Stasia Zaremby** nie wykazało u niego jakichś cech charakteru epileptycznego. Prof. Jankowski stwierdza, że badania psychjatryczne Stasia Zaremby, przeprowadzone w drodze wywiadu osobistego z ojcem jego i ciotką p. Kudelkową nie dostarczyły żadnych podstaw w tym kierunku. **Przy badaniu okoliczności, towarzyszących zbrodni brzuchowickiej nic nie przemawia za tem, aby czynu tego dokonał epileptyk.** Na tem zostało zakończone przesłuchanie rzeczoznawców.

Nowe wnioski obrońców.

Następuje zgłoszenie oczekiwane już od kilku dni wniosków obrony. Imieniem ławy obrończej **dr. Axer, powołując się na sprzeczności w opinji prof. Hirszfelda i prof. Olbrychta co do obecności krwi na chusteczce wnosi, aby w tym względzie trybunał zażądał dodatkowej opinji fakultetu medycznego z uniwersytetów polskich.** Dalej obrońca wnosi o zażądanie od dyrekcji szpitala powszechneglo we Lwowie stwierdzenia, że matka Henryka Zaremby — Stefanja przebywała w tym szpitalu jako chora na **delirium tremens,** o wezwanie i przesłuchanie w charakterze świadka **prezesa sądu okręgowego we Lwowie, dr. Antoniewicza,** który przeprowadził pierwszą rozprawę przeciwko Gorgonowej na okoliczność, że dowody rzeczowe przed odesłaniem ich przez sąd lwowski do zbadania warszawskiemu zakładowi badania środków żywności miały jeszcze **ślady krwi,** które pozwalały na przeprowadzenie ponownego ich badania. Ten ostatni wniosek popiera również **adwokat Ettinger,** który ponadto wnosi o przesłuchanie biegłych z zakresu psychjatrji, docentów uniwersytetu warszawskiego **dr. Baley** oraz **dr. Korczaka,** wreszcie **adwokat Woźniakowski** wnosi o przedstawienie sędziom przysięgłym zdjęć daktyloskopijnych ze ściany sypialni Zarembianki wraz z orzeczeniem znawcy daktyloskopa, że ślady te pochodziły **od ręki Stasia Zaremby.**

Adwokat Axer powracając do swojego pierwszego wniosku, uzupełnia go w tym kierunku, aby sąd zasięgnął opinji fakultetu medycznego również do sprzeczności opinji **biegłych docentów Dadleza ze Lwowa i prof. Olbrychta z Krakowa** — co do pochodzenia krwi z t. zw. „rany nr. 4“. Jak wiadomo, w sprawie tej dr. Dadlez orzekł, że jest prawie wykluczone, aby rana ta mogła pochodzić od dźagana, podczas gdy prof. Olbrycht ewentualności takiej zupełnie nie wyklucza. Na tem przewodniczący odroczył rozprawę do piątku godziny 14,30.

Ch. Z. M. P. „Odrodzenie“

Próby sekcji teatralnej odbędą się w **sobotę,** 22 bm., **w poniedziałek** 24 bm., **w środę** 26 bm. i **sobotę** 29 bm. punktualnie o godz. **7-mej wieczorem** w lokalu własnym, ul. Poznańska 14 (podwórze, I piętro).

Ze względu na krótki termin, jaki nas dzieli od występu, obecność amatorów obowiązkowa.

Oszustwo przy pośrednictwie pożyczek.

Wysokie zgóry płatne prowizje — a pożyczki niema.

(ak.) Wskutek niesłychanie ciężkich warunków gospodarczych i ogólnego braku pieniędzy wzrosła w ostatnich latach znacznie liczba pośredników pożyczek. Wśród nich znajduje się również dużo osób, traktujących proceder ten poważnie i na zasadach uczciwości. Niestety wielka jest także liczba aferzystów, którzy starają się wyłudzić dla siebie oraz dla firm oszukańczych, jakie reprezentują, **wysokie prowizje.** Elementy te zgóry wiedzą, że poszukujący pożyczkę jej nigdy nie otrzyma, ze względu na stosunki osobiste i materjalne, a jednak wyłudzają ciężko zapracowany grosz tytułem „szpezów“. **Pożyczki zaś niema i — nie będzie.** Wypadki tego rodzaju wydarzyły się w Bydgoszczy ostatnio kilkakrotnie, dlatego mamy obowiązek ostrzec naszych czytelników.

Różni aferzyści zagraniczni pozatem proponują **udzielenie długoterminowych pożyczek zagranicznych na dogodnych warunkach.** Czynią to w różnorodny sposób, jak np. za pomocą ogłoszeń w prasie, przez wysłanie ofert i prospektów poszczególnym osobom lub doręczenie prospektów przez wędrownych agentów itp. Zgóry przytem pobierają znaczne kwoty na rzekome koszta administracyjne lub jako wadja określone procentowo według wysokości obiecywanej pożyczki. Ponadto niektórzy z nich — będąc zarazem agentami ubezpieczeniowymi — wymuszają na starających się o pożyczki **ubezpieczenie się na wysokie sumy** w zagranicznych przedsiębiorstwach ubezpieczeniowych, od których otrzymują za to prowizję, a reflektantom na pożyczki wmawiają, że polisy asekuracyjne są jedną z koniecznych gwarancyj zabezpieczających pożyczki.

Zalecana zatem jest wielka ostrożność przed tego rodzaju nieznanymi pośrednikami, zwłaszcza zagranicznymi, którzy w sposób oszukańczy wyłudzają od łatwowiernych wielkie sumy pieniężne. Przedewszystkiem należy **uważnie przeczytać wniosek** o **udzielenie pożyczki.** Kto bowiem zadaje sobie trud dokładnego przeczytania warunków, ten napewno nie podpisze wniosku. Pozatem należy zażądać od pośrednika przedewszystkiem **nazwiska udzielającego pożyczkę,** w celu zasięgnięcia informacyj. Jeszcze raz — ostrzegamy!

—::—

Zjazd właścicieli nieruchomości.

Warszawa, 20. 4. (Tel. wł.). Dnia 28 maja odbędzie się w Warszawie zjazd Rady Naczelnej właścicieli nieruchomości w Polsce.

Na zjeździe tym omówione będą sprawy aktualne z zakresu spraw podatkowych i ogólnych.

—::—

— **Nowa placówka drogeryjna.** Długoletni kierownik drogerji Buzalskiego na Okolu p. Antoni Hapka usamodzielnił się i otworzył drogerję przy **placu Poznańskim nr. 11.** Właściciel nowej placówki handlowej, przedstawiciel młodego pokolenia kupieckiego, będzie się starał uczynić zadość wszelkiem wymogom klienteli. „Szczęść Boże!“ Szczegóły w dzisiejszem ogłoszeniu.

— **Echa napaści krakowskiego „Kurjerka“ na Pomorze.** Związek Legjonistów Polskich oddział w Bydgoszczy powziął uchwałę, w której stwierdza, że fakty podane w artykule „I. K. C.“ są sporadyczne, a wyolbrzymienie ich godzi w patrjotyzm tutejszego społeczeństwa. Związek Legjonistów oddział w Bydgoszczy potępia wystąpienie **„I. K. C.“,** uważając je za szkodliwe dla państwa i spoistości żywiołu polskiego na zagrożonym terenie.

Z sali sądowej.

KAPRAL Z WŁASNEJ NOMINACJI.

(ak). Dwudziestoczteroletni robotnik Bronisław Burek z Sarczewa pow. Żnin, po odbyciu służby wojskowej pragnął zaimponować światu, iż wyszedł z wojska w randze kaprala. Strasznie się martwił, iż przez cały czas odbycia służby wojskowej był tylko zwykłym szeregowym. Rozgniewało go to do tego stopnia, iż sam mianował się kapralem. Mianowicie w książeczce wojskowej przeprowadził zmianę i sfałszował szeregowego na kaprala. Za ten czyn odpowiadał przed sądem okręgowym w Bydgoszczy, który skazał go na sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na przeciąg trzech lat ze względu na dotychczasową niekaralność oskarżonego.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

SOBOTA, 22 KWIETNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramofonowe. 15,25: Wiadomości wojskowe. **15,35:** Żywy numer „Płomyka“ audycja zorganizowana przez red. Płomyka. 16,00: Płyty. 16,20: Odczyt maturalny p. t. „Odrodzenie Państwa Polskiego“. 16,40: „Wychowanie starożytnych Greków i Rzymian“ odczyt. 17,00: Transmisja ze Lwowa audycji dla chorych. 17,30: Płyty. 18,00: Odczyt historyczny dla maturzystów. 18,25: Muzyka lekka i taneczna z „Italji“. 19,20: Wiadomości ogrodnicze. 19,30: Na widnokręgu. 19,45: Prasowy dziennik radjowy. 20,00: Koncert pod dyr. St. Nawrota, Maryla Karwowska (śpiew) i J. Popławski (tenor). W przerwie wiadomości sportowe. 22,05: Koncert Chopinowski. 22,40: Feljeton p. t. „Nowoczesna magja“. 23,00: Muzyka taneczna z „Bodegi“. W przerwie wiadomości z kraju dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej (nadaje Lwów).

ZAGRANICA. **Lipsk.** 19,00: Koncert poświęcony twórczości Wagnera. **Wiedeń.** 20,00: Koncert wiedeńskich chórów kościelnych. **Rzym.** 20,45: „Rompicollo“ operetka Pietriego. **Londyn Regional.** 21,00: Koncert kameralny.

NIEDZIELA, 23 KWIETNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 10,00: Transmisja nabożeństwa z Krakowa. 12,15: Poranek symfoniczny z filharmonji warsz. W przerwie odczyt p. t. „Powietrze w naszych mieszkaniach“. 14,00: Porady weterynaryjne. 14,20: Koncert - Wł. Horowicz (piosenki przy gitarze). 14,40: Pogadanka konkursowa rolnicza. 15,05: Dalszy ciąg koncertu. 16,00: Program dla młodzieży. 16,25: Płyty. 16,45: „Na szczytach Tannu Oła“ odczyt ze Lwowa. 17,00: Humorystyczna i taneczna muzyka kameralna w wyk. warszawskiego kwartetu smyczkowego. 18,00: Muzyka lekka i taneczna z „Ziemiańskiej“. 19,25: Słuchowisko p. t. „Luptowski skarb“ transmisja ze Lwowa. 20,00: Przyjemna godzina w wyk. chóru Juranda, Leon Łuskino (piosenki), Aleksander i Tadeusz Kwieciński (duet saksonowy). 21,00: Wiadomości sportowe. 21,10: Koncert ork. R. P. 22,05: Recital śpiewaczy Emmy Szabrańskiej. 22,30: Muzyka taneczna z „Italji“. 23,00: Muzyka taneczna z „Bodegi“.

Mossakowski przed sądem doraźnym.

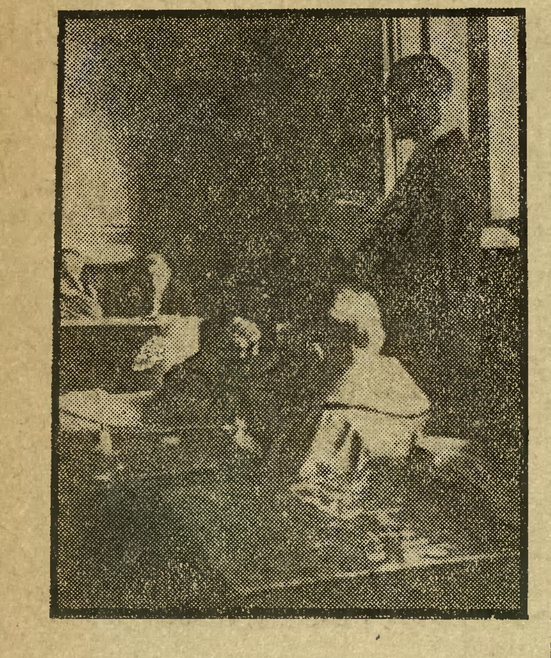
Obrońca i prokurator staczają walkę

o śmierć lub życie zbrodniarza.

Wyrok zapadnie dziś w południe!

(Reportaż własny „Dziennika Bydgoskiego" z sali rozpraw.)

Toruń, 21. 4. (Tel. wł.). (kj.) Zapowiedziany na dzień wczorajszy sąd doraźny nad potwornym mordercą listonosza śp. Adama Rypińskiego, **Edwardem Mossakowskim** zelektryzował całą Polskę. Opinja publiczna z oburzeniem piętnowała ohydną zbrodnię, której ofiarą padł **Bogu ducha winny urzędnik pocztowy, osierocający żonę i kilkoro dzieci.** Już od wczesnego ranka gmach Sądu Okręgowego w Toruniu obleżony był tłumami publiczności. Porządku pilnował silny kordon policji i woźni sądowi. Na salę rozpraw wpuszczano jedynie tylko **przedstawicieli palestry, sprawozdawców prasowych, oraz osoby zaopatrzone w specjalne bilety wstępu.** Podniecenie na sali sądowej rośnie z każdą minutą. Sensację wywołują aparaty reporterów fotograficznych umieszczone w różnych punktach sali.



Oskarżony zeznaje!..

Na kilka minut przed godz. 9-tą policja wprowadza na ławę oskarżonych mordercę. **Edward Mossakowski, mężczyzna 30-kilkoletni, jest wysokim, silnym brunetem, o dość nieregularnych rysach twarzy.** Z zawodu jest on pomocnikiem handlowym, zam. ostatnio w Poznaniu. Lewą rękę obandażowaną trzyma na temblaku. Na twarzy jego widać spokój i rezygnację.

Punktualnie o godz. wpół do 10-ej wchodzi na salę rozpraw

TRYBUNAŁ SĄDU DORAŹNEGO,

który zajmuje miejsce, przy długim zielonem suknem pokrytym stole. Na stole ustawiony jest krucyfisk. Przewodniczy sędzia, **dr. Stachowski** w otoczeniu sędziów **dr. Piziewicza i Łubkowskiego.**

Na sali rozpraw cisza jakby makiem zasiał. Tylko panie, które w lwiej części zapełniają galerję, nerwowo wycierają nosy i lornetkują oskarżonego.

Sąd przystępuje do przesłuchania oskarżonego. Zbrodniarz w długiem dość monotonnem i nużącem opowiadaniu

PRZYZNAJE SIĘ DO WINY

i rekonstruuje szczegóły bestjalskiego mordu. Zeznania Mossakowskiego przerywa kilkakrotnie obrońca jego z urzędu, **adwokat Wiśniewski,** który stara się wysunąć **tezę niepoczytalności swego klienta.** Z wywodami obrony rozprawia się jednak z miejsca przedstawiciel oskarżenia publicznego, prokurator Zembrzuski. Mossakowski podchwytując intencje swego adwokata tłumaczy się, że **zbrodni dopuścił się w stanie niepoczytalności na skutek nadmiernego spożycia alkoholu.**

Z kolei przed trybunałem Sądu doraźnego przesunęła się

GALERJA ŚWIADKÓW,

których zeznania wszystkie bez wyjątku **w wysokim stopniu obciążają oskarżonego.**

Po przesłuchaniu 11 świadków, **sąd rozprawę przerwał a zeznania biegłych i najważniejszego świadka Kubiaka odroczył do piątku.**

Dziś, punktualnie o godz. 9-tej, przy niesłabnącem zainteresowaniu **wznowiony został proces mordercy listonosza Rypińskiego.** W chwili gdy „Dziennik Bydgoski" opuszcza prasę, rozgrywa się na sali rozpraw w Toruniu **walka pomiędzy prokuratorem a obrońcą, walka o śmierć lub życie Mossakowskiego.** Jeżeli biegli uznają oskarżonego za jednostkę normalną, a więc odpowiedzialną za swoje czyny, zbrodniarzowi grozi

KARA ŚMIERCI.

Od wyroku sądu doraźnego niema apelacji! Skazańca ułaskawić może jedynie Prezydent Rzeczypospolitej.

W związku z spodziewanym wyrokiem śmierci do Torunia przybył dzisiejszej nocy **kat Braun.** Obecność kata i niezakończony jeszcze proces wywołują w całem mieście **łatwo zrozumiałą sensację.**

Szczegółowe sprawozdanie z dalszego przebiegu procesu oraz wyrok zamieścimy w numerze jutrzejszym.



Ława oskarżonych otoczona policją. Morderca Mossakowski, przed nim obrońca z urzędu mec. Z. Wiśniewski.



Na ławie przysięgłych: w pierwszym rzędzie zasiadują biegli dr. Leon Olszewski, dr. Zabrowski i grafolog Eugenjusz Przybył.

DZIAŁ SPORTOWY

OTWARCIE STRZELECKICH ZAWODÓW HARCERSKICH

Poznań (PAT). W Poznaniu rozpoczęły się szóste strzeleckie i łucznicze zawody harcerskie z udziałem mistrzowskich zespołów strzeleckich i łuczniczych wszystkich chorągwi harcerskich. Startuje ponad 100 zawodników. W uroczystem otwarciu wzięli udział liczni przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych, szkolnych, sportowych i t. d.

SPORT POLSKI W BELGJI.

Bruksela (PAT). W Jumet odbyły się zawody lekkoatletyczne emigrantów polskich w Belgji. Do każdej konkurencji stawało po kilkunastu zawodników.

Ważniejsze wyniki przedstawiają się następująco: 100 m. Jaroński 12,2 sek., 3000 m. Borecki 11:16 sek., kula Tomczyk 10 m., oszczep Jaroński 36,4 m., skok wzwyż Jaroński 147 cm.

KUSOCIŃSKI — LEHTINEN.

Pojedynek dwóch asów w ramach międzynarodowych zawodów w stolicy.

Warszawski Związek Lekkoatletyczny planuje zorganizowanie dwóch wielkich meczów lekkoatletycznych w dniach 27 i 28 maja. Organizatorzy noszą się z zamiarem zaproszenia na te zawody słynnego rekordzisty świata w biegu na 5 klm., **Lehtinena,** oraz Węgrów **Szabo i Bodossyego,** a także Czechów **Doudy i Drozdy,** wreszcie holenderskiego **Schurmana.**

Wymienieni powyżej zawodnicy z których każdy jest sławą światową, zostali już zaproszeni. Organizatorzy liczą się poważnie z tem, że zaproszenia zostaną przyjęte, to też zawody zapowiadają się jako jedna z największych tego rodzaju imprez w Polsce.

W programie zawodów przewidziany byłby **pojedynek Kusocińskiego z Lehtinenem na dystansie 5 klm.,** skoku wzwyż pomiędzy Pławczykiem a **Bodossym,** wreszcie trójbój sprinterowski między **Walasiewiczówną** a holenderką **Schurman,** która dotychczas dzierży oficjalny tytuł rekordzistki świata w biegu na 100 m. (11,9 sek.). Wreszcie **Heljasz** miałby jeszcze raz okazję zmierzyć się z **Doudą.**

BOKSERSKIE MISTRZOSTWA POLSKI.

Dziś, w piątek rozpoczynają się w Warszawie bokserskie indywidualne mistrzostwa Polski, które potrwają do niedzieli 23 bm. włącznie.

Zawody zapowiadają się wręcz sensacyjnie. Zarząd Warsz. Okr. Zw. Boks. zgłosił rewelacyjny projekt, aby mistrzostwa Polski sędziowane były jawnie. Projekt ten ma duże szanse powodzenia.

W ciągu trzech dni na ringu warszawskim przewiną się najlepsi bokserzy polscy. Ogółem startuje 67 zawodników, rekrutujących się ze wszystkich 11 okręgów.

W wadze muszej walczyć będzie 8 zawodników. Mistrz Polski w tej wadze, Rogalski, startuje w wadze koguciej. Walka o tytuł rozegra się zapewne pomiędzy: Pawlakiem (Łódź), Wirskim (Poznań), Góreckim (Śląsk).

W koguciej — 9 zawodników. Największe szanse na zdobycie tytułu mają: Polus, mistrz Polski, Rogalski (Poznań), Kazimierski (Warszawa) i Brzęczek z Łodzi.

W piórkowej — 10 zawodników z Rudzkim, mistrzem Polski, Cyranem (Warszawa), Matuszczykiem (Śląsk), Kajnarem (Poznań) i Woźniakiewiczem (Łódź) na czele.

W lekkiej — 10 zawodników z mistrzem Polski Sipińskim, Bąkowskim (Warszawa), Wolniakowskim (Poznań) i Banasiakiem (Łódź).

W półśredniej — 9 zawodników, w tem: mistrz Polski Seweryniak, Arski (Poznań), Pisarski (Warszawa), Garncarek (Łódź) i Gburski (Śląsk).

CZY NAJUCH PRZYJEDZIE DO POLSKI?

Jak donosił „Dziennik Bydgoski", Polski Związek Lawn-Tenisowy podpisał umowę z Romanem Najuchem, na zasadzie której Najuch miał zostać trenerem polskiej drużyny tenisowej, mającej wziąć udział w zawodach o puhar Davisa. Zgodnie z tą umową Najuch miał objąć kierownictwo specjalnie zorganizowanego kursu tenisowego, który miał się rozpocząć we wtorek rano, dnia 18 bm. w Warszawie. Tymczasem Najuch nie przyjechał, nie przysłał również związkowi żadnych wyjaśnień. Sprawa o tyle jest przykra, że termin obozu był oddawna ustalony i do Warszawy przyjechali wskutek tego wszyscy wyznaczeni zawodnicy.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Zebranie miesięczne Chrześc. Demokracji na Bielawkach odbędzie się w sobotę 22 bm. o godzinie 19 w lokalu p. Mittelstaedta, ul. Senatorska. Zebranie zarządu godzinę wcześniej. Prosimy zabrać legitymacje członkowskie.

Zarząd.

*

Koło Ch. D. Wielkie Bartodzieje.

Zebranie miesięczne w sobotę, 22 bm., o godz. 7-mej u. p. Feliszkowskiego. Sprawy bardzo ważne. Liczny udział pożądany.

*

KOŁO WILCZAK.

Zebranie zarządu w piątek o godzinie 7-ej u p. Rutkowskiego. Ważne sprawy.

Prezes.

—::—

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W piątek, 21 bm., o godz. 19 odbędzie się miesięczne zebranie Chrześcijańskiego Związku Pracowników Miejskich w lokalu p. Błocha (naprzeciw sądu okręgowego).

KORONOWO.

W niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 2-ej po południu odbędzie się **miesięczne zebranie filji Koronowo Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego** w lokalu p. Golnikowej przy Rynku. Referent przybędzie z Bydgoszczy.

Obecność wszystkich członków pożądana.

Zarząd.

FORDON.

W niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 12-ej w południe odbędzie się zebranie filji Fordon Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w lokalu p. Krygiera, Rynek 4. Referent przybędzie z Bydgoszczy.

Obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna. **Zarząd.**

Zwolnienie żonatych szeregowych ze służby wojskowej.

Warszawa, 21. 4. (Tel. wł.). Zarządzeniem M. S. Wojsk przeprowadzone zostało zwolnienie z pułków szeregowych roczników 1909—1907 i starszych, którzy powołani zostali do służby czynnej w roku ub wraz z rocznikiem 1910.

W formacjach piechoty zwolniono obecnie po odbyciu rocznej służby szeregowych żonatych, obarczonych rodzinami, co miało m. in. na celu umożliwienie im pracy na roli w związku z nowym sezonem rolnym.

Pęknięcie rury w hali targowej

Ostatniej nocy w piwnicy hali targowej przy ulicy Magdzińskiego (dawniej Kościelna) pękła rura wodociągowa. Woda rozlała się w piwnicy, czyniąc poważną szkodę. Jeden z przechodniów zaalarmował wodociągi miejskie. Woda w piwnicy podniosła się do wysokości jednego metra, gdy nadeszła pomoc. Urzędnik rzucił się do wody i zakręcił główny kurek, przez co wstrzymał dalszy wylew wody.

Śmierć pod śmigłami wiatraka.

Wąbrzeźno. W środę wydarzył się w Kurkocinie nieszczęśliwy wypadek ,który pociągnął za sobą śmierć 18-letniego Franciszka Kruszewskiego. Kruszewski, zajęty u właściciela wiatraka, lubiał przebywać pod skrzydłami wiatraka. Nieostrożny chłopak w dniu krytycznym, gdy wiatrak był w ruchu, począł bawić się w ten sposób, przyczem jedno śmigło uderzyło go w głowę i zabiło na miejscu.

Przed uroczystościami 3 maja.

Już za dwa tygodnie rozpoczną się uroczystości 3 maja, w dniu uchwalenia wiekopomnej Konstytucji. Rok rocznie, czci cała ziemia polska ten dzień jak najuroczyściej.

Tow. Czytelni Ludowych poczyniło już we wszystkich powiatach wstępne przygotowania, wydało nalepki TCL (po 10 gr), chorągiewki, żetony, organizuje zbiórki, akademje, pochody.

3 maja jest zarazem dniem oświaty pozaszkolnej; płyną więc liczne choćby drobne datki na ten wzniosły cel. Każdy poczuwa się do obowiązku, aby choć drobny rzucić grosz do puszki kwestarzy. Bo dzień 3 maja jest specjalnym dniem ofiarności publicznej, która nie wywołuje protestu, jest niejako tradycyjnie uświęcona.

Przesyłajcie towary samolotem!

Panom kupcom i przemysłowcom pod uwagę.

Przesyłając towar samolotem, przyspieszasz dostawę towaru i odbiór zań pieniędzy.

Ubiegniesz konkurenta, który trzyma się kolei.

Zaimponujesz klientowi.

Towar, ulegający na kolei zepsuciu, samolot dostawi świeży.

Przesyłka, nadana w Bydgoszczy, za 2 godziny jest w Warszawie w ręku klienta.

Koszta przesyłki samolotem są tanie. Przewóz jednego kilograma kosztuje zaledwie kilkadziesiąt groszy.

W obrocie zagranicznym oclenie przesyłki odbywa się w parę minut. A koleją nieraz 24 godzin.

Gdzie samolot nie dochodzi, tam dalszą podróż odbywa przesyłka koleją. A więc np. z Bydgoszczy do Krakowa samolotem, z Krakowa do Zakopanego koleją.

Informacji udziela biuro „Lotu" w Bydgoszczy, Hotel pod Orłem.

Mody.

Pierwsze kostjumy wiosenne.

Nasze nowe kostjumy wiosenne wykazują jako cechę charakterystyczną wielką dbałość o rozmach i rezygnują z nadmiaru drobnych szczegółów, które nam jako nowość przyniósł ostatni sezon. Wprawdzie pozostawiono rękawy fantazyjne i szerokie ramiona, ale nie chce się już zanadto puścić wodzów fantazji. W większej części modele mają normalną talję, która już nie modeluje tak bardzo ciała. Trzymanie się stylu wiktorjańskiego ogranicza się do bardzo niewielu modelów. Pewny jest w każdym razie krótki żakiet i zamiłowanie do rękawa raglanowego, podkreślonego częstokroć przez odszywki. Również rękawy bufiaste bywają w miarę uwydatnione.

Spódniczki są prawie że jeszcze trochę krótsze, jednakowoż całość sylwetki pozostaje długa, ale mniej przylega niż dotąd. Największe zainteresowanie poświęca się kolorom i materjałom. Co się tyczy tych ostatnich, to chodzi o dwie kategorje: o materjały z powierzchnią szorstką, posiadającą efekty włosienne, oraz o przeciwieństwo tegoż, o materjały na wzór Duvetine, posiadającego gładką powierzchnię jak skóra szwedzka. Do materjałów które robią furorę, należą podobno te, które mają efekty z włosia naturalnego czy sztucznego.

Kraty i pasy są modne nadal. Dwubarwne kostjumy odpowiadają zawsze jeszcze istniejącej tendencji do dwubarwności: lubi się tu albo silne kontrasty albo też niezwykłe zestawienia. Również flanela ma pewne szanse — za pomocą różnic koloru pomiędzy spódniczką a żakietem staramy się spokojny ton materjału uczynić interesującym. Małe pelerynki i szale z wełny i jedwabiu, ale często również z futra, często są jedyną ozdobą kostjumu.



Dziewczęca sukienka żakietowa z wełny czy bawełny w kratki. Kokarda z laku skórzanego, kołnierzyk sztywny.

Kostjum sportowy z Angory z bronzowym szalem z tegoż materjału.

Zapinany żakiet kostjumowy z rękawami raglanowemi i bufami.

Sportowa suknia żakietowa z nowoczesną spódniczką.

Styl wiktorjański wyobrażają przy piątym modelu szerokie bufy, krótki żakiet i szerokie barki. Nowość stanowią falbanki.

ZAKAZANY OWOC.



— Co widzę? Jesteś jaroszem a zapychasz się befsztykiem?

— A czy ty nie wiesz, że befsztyk należy do owoców zakazanych mi przez lekarza?

Z życia towarzystw.

Sokół V. W niedzielę o godz. 8 otwarcie sezonu lekkoatletycznego połączone z zdobyciem P. O. S. O godz. 11 fotografja zdobywców P. O. S.

Polski Biały Krzyż Koło Bydgoszcz. Walne zebranie w środę 26. bm. o godz. 18 w gmachu starostwa powiatowego (sala sejmiku powiat.).

Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. z 1914-19 r. Koło Bydgoszcz. Ostre strzelanie Koła odbędzie się w niedzielę 23. bm. na strzelnicy wojskowej. Zbiórka członków o godz. 13 przy ekspedycji dworca towarowego. Komplet konieczny.

Sokół I. Do wszystkich członków gniazda zwracamy się niniejszem z apelem o jak najliczniejsze stawienie się na zbiórkę, która odbędzie się w niedzielę 23 bm. o godz. 11 w sali gimnastycznej przy ul. Kordeckiego celem formowania s. d. s. (stałych drużyn sokolich).

Bydgoskie Tow. Cyklistów. W niedzielę 23. bm. zbiórka przy szosie koronowskiej o godzinie 13,30.

K. S. „Astorja". Sekcja bokserska trenuje dzisiaj od godz. 19—21 w hali gimnazjum humanistycznego. Przygotowanie do pierwszego kroku również o tymże czasie.

Cech krawiectwa damskiego. Plenarne zebranie 24. bm. o godz. 19,30 u p. Luckwalda. Referat na temat mody wygłosi p. Bojarska.

Bydgoski Chór Męski. Dziś w piątek o godzinie 19,45 lekcja śpiewu w lokalu p. Bielawskiego. Komplet pożądany.

Kat. Tow. Robotników Polskich Czyżkówko. Zebranie miesięczne w niedzielę 23 bm. zaraz po sumie w salce obok kaplicy.

Baczność, szoferzy! Nadzwyczajne zebranie 24 bm. o godz. 20,30 w „Harmonji". Zebranie sądu kol. o godz. 20.

K. S. S. D. P. Próba kółka amatorskiego w piątek 21 bm. o godz. 20 w szkole (ul. Chwytowo). Obecność wszystkich obowiązkowa.

K. S. „Iron". Dziś, w piątek schadzka informacyjna w „Złotym Rogu", ul. Chełmińska. W niedzielę zawody.

K. S. „Astorja". Dziś z powodu imprez niedzielnych schadzka w świetlicy przy ul. Jagiellońskiej 16 o godz. 19,30.

S. M. P. „Gwiazda". Zgłoszenia do P. O. S. przyjmuje zast. naczelnika codziennie w ognisku. — Zbiórka zast. II dziś o godz. 19 w ognisku.

K. S. „Brda". Dziś o godz. 19 schadzka piłkarzy w lokalu p. Szarzyńskiego, ul. Wrocławska. Komplet konieczny.

Sokół V - oddział żeński. W niedzielę 23 bm. uroczystość I. rocznicy w lokalu p. Kleinerta o godz. **15,** nie jak mylnie podano o 19. Po uroczystości zabawa taneczna.

Dolar w Bydgoszczy 7,90 zł.

W dniu dzisiejszym banki bydgoskie płaciły za dolar 7,90 zł. Mała jest liczba osób sprzedających dolary. Spekulanci chcieliby kupić dolary, lecz niema materjału. Inne waluty notuje się bez znaczniejszych zmian. Spadek dolara oceniany jest jako zjawisko przejściowe, powstałe w związku z sytuacją finansowo-polityczną w Ameryce.

Ceny podawane Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Bydgoszcz dnia 20. 4. 1933 roku.

Cena za 100 kg.	od zł—do zł
Pszenica	34,00—36,25
Żyto	35,00—17,10
Jęczmień przemiałowy	16,75—13,75
Groch Viktorja	20,00—24,00
Owies pastewny	11,25—11,75
Otręby pszenne	9,50—11,00
Otręby żytnie	9,00— 9,25

Ogólne usposobienie spokojne.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 20. 4. 1933 roku.

Płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	17,75— 18,00
Pszenica	36,00— 37,00
Jęczmień 681—691 g/l	14,25— 15,00
Jęczmień 643—662 g/l	13,75— 14,25
Owies	11,50— 12,00
Mąka żytnia 65% wł. worki	27,50— 28,50
Mąka pszenna 65% wł. worki	55,00— 57,00
Otręby żytnie	8,25— 9,00
Otręby pszenne	9,00— 10,00
Otręby pszenne (grube)	10.25— 11,25
Gorczyca	44,00— 50,00
Wyka latowa	12,50— 13,50
Peluszka	12,00— 13,00
Groch Victoria	21,00— 23,00
Łubin niebieski	7,00— 8,00
Łubin żółty	8.50— 9,50
Seradela	11,00— 12,00
Ziemniaki jadalne	1,70— 1,90
Ziemniaki fabr. za kilo %	11

Ogólne usposobienie spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 21 bm. za:

dolary amerykańskie	7,90
funty szterlingów	30,50
franki szwajcarskie	171,72
franki francuskie	34,97
marki niemieckie	203,—
guldeny gdańskie	173,32
liry włoskie	45,43

PROGRAM W KINACH:

APOLLO (ul. Krasińskiego 23). Dziś premjera arcyfilmu p. t. **„Upiór Paryża"**, dramat z wyższych sfer towarzyskich podług słynnej powieści Gastona Leroux. Silne emocje, dramatyczna akcja, niezwykle oryginalna treść oraz gra największego amanta ekranu Johna Gilberta — oto zalety tego obrazu. Nadprogram: wesoła komedja z udziałem znakomitego komika Bustera Keatona. Orkiestra w powiększonym komplecie pod batutą M. Dresslera.

BAŁTYK. Dziś w dalszym ciągu doskonały podwójny program w 22 aktach: Potężny sensacyjny dramat p. t. **„Maciste - król cyrku"** oraz piękny film polski **„Miłość i łzy Szopena".** Dziś ceny zniżone.

KRISTAL. Dziś uroczysta premjera polskiego filmu egzotycznego, pierwszego w tym rodzaju, wykonanego własnemi siłami artystycznemi i materjalnemi p. t. **„Głos pustyni".** Do scenarjusza posłużyła powieść znakomitego pisarza i podróżnika, znawcy Wschodu i czarnego lądu F. A. Ossendowskiego. Treść śliczna, ładne tło krajobrazów arabskich, oryginalna muzyka. W akcji dość żywej o mocnych scenach, emocjonujących widza, bierze udział francuska armja kolonjalna, senegalczycy i wogóle plemiona Algieru. Na czele w rolach głównych widzimy Norę Ney, Bogdę, Brodzisza, Bodo i Contiego. Dźwiękowiec ten w stolicy został przyjęty ze szczerym entuzjazmem i spotkał się z wysoką oceną prasy stołecznej. Nadprogram oryginalne zdjęcia z wyspy Bali.

MARYSIEŃKA. Dziś jeszcze raz na życzenie publiczności Vlasta Burian i Ani Ondra w arcywesołym dźwiękowcu p. t. **„On i jego siostra"** w wersji czeskiej. Uzupełnia program niezwykła sensacja z Tomem Mixem p. t. **„Czterech uciekinierów".** Wobec powodzenia programu dziś 3 przedstawienia: o 5,10, 6,45 i 9.

NOWOŚCI. Dziś premjera reportażu filmowego **„Z procesu Gorgonowej".** Przed oczami widza ukazują się wszyscy główni bohaterowie ponurej tragedji brzuchowickiej, jak to: willa Zaremby z wszystkiemi ubikacjami i pokój, w którym była popełniona zbrodnia, dalej Gorgonowa, Zaremba, wszyscy świadkowie tej ponurej tragedji, obrońcy i cały skład sędziów. Główną atrakcją programu będzie dźwiękowiec **„Arjana"**, osnuty podług słynnej powieści Claude Anet'a. W filmie tym, zaliczanym dziś do najlepszych dźwiękowców bieżącego roku, główną rolę studentki rosyjskiej odtwarza Elżbieta Bergner, nasza rodaczka. Cała prasa zagraniczna uważa kreację tą za najlepszą, która przez artystkę była do tego czasu stworzona. Codziennie trzy przedstawienia: o 5,10, 7 i 9.

REWJA wyświetla film produkcji polskiej w-g powieści Józefa Weyssenhoffa p. t. **„Puszcza".** W roli gł. Jerzy Marr. Na scenie w nowym repetuarze i końcowe gościnne występy światowej sławy zespołu kozaków kubańskich. Początek o 6,45 i 9,10. Ceny miejsce od 49 gr, fotele 99 gr.

SŁOŃCE (w sali Patzera, ul. św. Trójcy 31-33). Dziś **„Bezbronne dziewczę".** W rolach gł. Eweline Holt i Ernest Verebes oraz **„Raj dla kobiet"** arcyzabawny film przedstawiający trójkąt małżeński. W rolach gł. Marja Paudler, Livio Pavanelli.

WOJSKOWE (ul. Sowińskiego) wyświetla w dniach 21, 22 i 23 bm. monumentalny i najpotężniejszy film świata p. t. **„Bitwa nad Sommą".** W największej tej bitwie wszystkich czasów poniosło bohaterską śmierć 1.250.000 żołnierzy. W churaganowym ogniu giną w gruzach miasta i kwitnące wioski. Eskadry lotnicze, tanki — potwory oraz trujące gazy sieją zagładę i niszczą wszystko na swojej drodze. Dla młodzieży dozwolone. Początek dnia 21 i 22 bm. o godz. 19 i 21, dnia 23. bm. o godz. 15, 17, 19 i 21.

Napisowe słowo (tłuste) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Fasonowanie
i czyszczenie kapeluszy. Pomorska 35. (6205

Legary
suche deski podłogowe heblowane i szpuntowane w każdej grubości, listwy podłogowe i na futryny z dostawą oddaje korzystnie Tartak Marjański, Edmund Machnikowski, ulica Toruńska 93 — 99, tel. 792. (6329

Fotograficzne
aparaty, błony, klisze, papiery i wszelkie przybory. Prace amatorskie. St. Zakaszewski, ul. Gdańska 9. (3827

Siatki
druciane ogrodzeniowe, Rabica, druty kolczaste poleca Fabryka Siatek Drucianych,StefanOstrowski, Bydgoszcz, Mazowiecka 26. (4122

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
200 morgowe 5 klm. od pow. miasta, w tem 40 mórg ziemi pszenno-buraczanej, 15 mórg łąki, reszta woda, z powodu choroby zaraz na sprzedaż. Bliższych informacji udzieli Malinowski, Swiecie, Parowa 5. (4113

Sprzedam
moją posiadłość, 2 domy, stodoła i chlewy przy kościele i stacji kolejowej, dom 1 ptr. piwnice, 6 mieszkań, dom 20 mtr. długi, 12 mtr. szeroki, drugi dom stolarnia I. mieszkanie, lokatorzy kolejarze płacą miesięcznie 175 zł, światło elektryczne, do tego 6 mórg pszennej ziemi, ogród, 3/4 morgi sadu owocowego. Dom nadaje się do każdego przedsiębiorstwa, duża wieś, ruchliwa okolica, blisko miasta i Gdyni, powiat Morski. Posiadłość jest bez długu, cena minimalna 18000 zł., wpł. 15000 wyjątkowo dla kupującego w tej okolicy. Łaskawe oferty do administracji pod „L. C." (7195

Dom
i parcelę z powodu wyjazdu tanio sprzedam. Chopina 23. (4143

Sprzedam
dom z dużym ogrodem korzystnie. Adres w Dz. Bydg. (4112

Kolonjalkę
dobrze prosperującą sprzedam z mieszkaniem. Adres Dziennik. (4115

2 domy
przy rynku, mniejsze objekty sprzedam lub zamienię. Oferty do Dziennika Bydg. „D. 2". (7098

Cukiernia
dobrze zaprowadzona z urządzeniem w mieście powiatowem korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia pod „Z. W." do administr. (7180

Place
budowlane na sprzedaż. Bielawki, Kozietulskiego 21. (5190

Sprzedam
majętność 1000 mórg, zabudowania, ziemia pierwszorzędna oraz inwentarze, cena 270, wpłaty 150 tys. Bydgoszcz, Jackowskiego 15, restauracja. (7146

Okazja!
29 mórg, inwentarz komplet, w tem piekarnia, kolonjalka, 15 tys. gotówką. Bukówiec pow. Swiecie, Kudlak. (7153

Skład
kolonjalny, dobrze zaprowadzony wraz z mieszkaniem korzystnie na sprzedaż. Zgłosz. Inowrocław, Św. Wojciecha 63. (7191

Kolonjalkę
dobrze zaprowadzoną bardzo tanio sprzedam. Adres filja Dzien. (4134

Salon
mahoniowy okazyjnie sprzedam. Od 4—6. Gdańska 127, m. 7. (4144

Inspekta
kuchnie, biurka, łóżka sprzedam tanio. Nakielska 15, stolarnia. (7170

3 konie (7160
2 wozy i pług tanio na sprzedaż. Sanatorska 2.

Pianino
zagraniczne sprzedam tanio. Wilczak, Nakielska 77, mieszk. 6. (7154

Radjo (7104
3 lampkowe nowe, komplet, tanio sprzedam. Ks. Skorupki 7, podwórze.

Wózek
dziecięcy, 3 różne gablotki sprzedam tanio. Cukiernia, Gdańska 72. (4127

Mało
używany samochód 2 ton. Ford sprzedam. Bydgoszcz Brzozowa 7. (7024

Pianino
krzyżowe czarne sprzedam. Król. Jadwigi 10, m. I. (4147

Elektrolux
mało używany 220 wolt tanio sprzeda. Pomorska 54—14. (4137

Maszyna
krawiecka, którą można jedną i dwiema igłami nowocześnie szyć za 95 zł. Okazja, Gdańska 10. (7138

Nowa
mała używana sypialnia tanio zaraz na sprzedaż. Koronowo, Dworzec P. K. P. (7124

KUPNA

Zakup
włosów. Glatz, Gdańska nr. 17. (4130

Lodówki (7192
używane kupuje Browar Bydgoski, telefon 1608.

Patefon
lub muzykę mechaniczną z płytami i głośnikiem kupię lub wydzierżawię. Zgłoszenia do filji Dz. Bydg. pod „B. S." (7162

WSZĘDZIE i do wszystkich
docierają ogłoszenia pomieszczane w dziennikach i czasopismach

Kupię
piekarnię za wpłatą około 5.000 zł. Of. z opisem i ceną do Dzien. Bydg. pod „500". 7193

Rzeźnicki (4124
wóz do mięsa w dobrym stanie kupię. Zgł. Chełmno, Rybacka 5, skład.

Pianino
krzyżowe kupię. Of. z podaniem ceny upraszą Zabel, Toruń, Kazim. Jagiellończyka 8. (4119

Poszukuję
regału ze stołem (tombank) do składu kolonjalnego długości 4 mtr., wysokości 3. Of. pod „Regał" do Dzien. (7094

LEKCJE

Lekcyj
niemieckiego i polskiego udzielam tanio. Lipowa 14 skład. (4131

POSADY WOLNE

Sprzedawcy
energiczni do artykułów codziennej potrzeby, natychmiast potrzebni, zabezpieczenie na otrzymany towar konieczne. Zgłaszać się sobotę od 10 do 1 p. p. Sienkiewicza 10, m. 2. (4116

Posadę
i mieszkanie otrzyma zdolny handlowiec, przy udzieleniu pożyczki od 5—10 000 złotych oprocentowaną i zabezpieczoną hipotecznie na dom, wartości 200 000 złotych. Of. filja Dziennika Bydg. „Handlowiec". (4146

Kto (7116
chce mieć stałe zajęcie (dochód) przy uprawie roślin leczniczych, żądajcie broszury! (60 gr. w znaczkach). Krosno, skrytka 86.

Jeszcze
kilka pań i panów zdolnych w pracy akwizycyjnej, na stałe zajęcie natychmiast poszukiwane. Zgł. Śniadeckich 41 — 6 w godz. od 10—13. (4120

Fryzjerka (7166
młodsza może się zgłosić zaraz. Salon fryzjerski Leon Rejewski, Łasin.

Fryzjerka
dobra siła może się zgłosić. Gdańska 51. (4117

Kasjerka (4136
książkowa z kaucją 600 zł. potrzebna. Oferty pod „600" do filji Dz. Bydg.

Fryzjerka
względnie ondulator potrzebny od 1. V. Posada stała, dobre warunki. Raduszewski, Lubawa Pom., Grunwaldzka 5. (7172

Stolarz
potrzebny do budowy kuchen. Stolarnia, Gdańska 22. (4142

Potrzebna (4128
dziewczyna do dzieci do lat 18. Przyrzecze 3, m. 5.

Pomocnik
piekarz-cukiernik z kaucją 200 zł może się zaraz zgłosić. J. Kamiński, Keynia, Rynek 16. (7070

Czeladnik
szewcki na dobrą szytą robotę potrzebny zaraz. Dypczyński, Szubin. (7151

Kucharka
restauracyjna potrzebna. Kantorowicz, Toruń, Szeroka 18, tel. 5. (7109

Uczennica
do kuchni i bufetowa może się zgłosić. Jadłodajnia, Mostowa 3. (7163

Ucznia
malarskiego przyjmie Leszczyński, Piotra Skargi 8. (4121

Młoda
dziewczyna, dobrze gotująca zgłosi się Matejki 1, 1 p. prawo. (4132

Posługa
ze szyciem potrzebna. Cieszkowskiego 1—1. (4145

Służąca (4129
z świadectwami potrzebna Dworcowa 20, I piętro.

Służąca (7135
młoda z praniem potrzebna. Adres wskaże Dzien.

Służąca
do wszystkiego potrzebna. Adres filja Dzien. Bydg. (4118

Służąca (7155
z gotowaniem potrzebna. Mostowa 2. Skład czapek.

Dziewczyna
do wszystkich prac potrzebna, bez spania. Restauracja, Lipowa 14. (4135

POSADY POSZUKUJĄ

Emerytowany
urzędnik państwowy lat 43, zdolny, wymowny, znający obce języki, z dobrą prezencją poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Honest". (7147

Inteligentna (4123
panna kochająca dzieci szuka posady, miejscowość obojętna. Zgł. pod „Dzieci" filja Dz. Bydg.

Gospodyni
umiejąca wykwintnie gotować, przyjmie posadę, najchętniej w Bydgoszczy. Zgł. Kitkowski, Szubin, Winnica 58. (7140

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkania
2—3 pokojowego z kuchnią poszukuje urzędnik na poważnem stanowisku. Zgłoszenia z podaniem warunków do Dzien. Bydg. pod „K. M. J. 8/5." (7040

Poszukuje
mieszkania pokój z kuchnią lub portjerstwa. Adres wskaże Dziennik. (7137

Zamienię
2 pokoje z kuchnią na 1 pokój z kuchnią. Oferty Dziennik Bydg. pod „Zamiana". (7159

Potrzebne
dwa próżne słoneczne pokoje z używaniem kuchni. Filja pod „Czyste". (4148

MIESZKANIA WOLNE

Mieszkanie (7102
4 — 5 pokojowe słoneczne do wynajęcia, nad. się na letnisko, kom. autobusowa i kolejowa. Fordon, Bydgoska 53, I p. właściciel 65.

Jednopokojowe
z kuchnią i dwupokojowe z kuchnią. Wiadomość Długa 1, m. 3. (7150

Mieszkanie
4 pokojowe z wygodami zaraz do wynajęcia. Of. pod „F. H." (7152

Mieszkania (4141
wolne. Śniadeckich 13.

Pokój (4140
kuchnia, czynsz miesięczny. Śniadeckich 12 — 2.

Mieszkanie
pokój kuchnia, czynsz roczny. Wzgórze Dąbrowskiego 6. (7188

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukuję
1—2 pokoi eleg. umebl. możliwie z telefonem dla bezdzietnego małżeństwa. Oferty pod „M. P." do Dz. Bydg. (7141

POKOJE WOLNE

Pokój (7139
wynajmę. Poznańska 29, 5.

Pokój
niekrępujący. Gdańska 95, m. 3. (4126

Pokój (7171
umeblowany, niekrępujący. Orla 12, gospodarz. Bydg. (7194

RÓŻNE

Ostrzegam
przed kupnem: wiertarka z wagą, kompl. palnik do autog. spajania marki „Wolff" nr. 3 Z. 19, 2 kg. cyny do lutowania, lampa do lutowania z kolbą, budzik, miara sukwowa oraz inne narzędzia i armatury instalacyjne, wartości 425 zł, gdyż powyższe pochodzą z kradzieży. Monika Listewnik Hetmańska 20. (4138

Zagubioną
książkę wojskową na nazwisko Fudali Michał unieważniam. (7136

Unieważniam
skradzioną mi w październiku 1932 r. książkę wojskową wystawioną przez P.K. U. Bydgoszcz-Powiat Schattschneider Helmut, Solec Kujawski. (4125

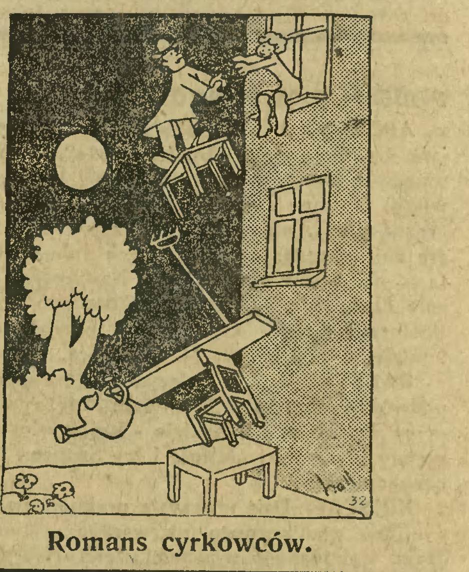
MATRYMONJALNE

Partje
odpowiednie dla wszystkich przez znany „Postęp" Sienkiewicza 31. (4139

Kawaler
nie młody w Gdyni na stanowisku pozna panią do lat 39, inteligentną, zgrabną, średniego wzrostu, w celu matrymonjalnym lub towarzyskim. Oferty z fotografją pod „Dyskrecja". (7169

POŻYCZKI

Poszukuję
25 000 zł. na I hip., procent dam naprzód na cały rok. Bliższe inf. pod nr. „200 B" do Dziennika (7194



Romans cyrkowców.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i ogłoszeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Konto bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.